

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 —
z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką
pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Barykady berlińskie.

W pierwszych dniach maja przypomnieli się Berlińczykom, zamieszkałym w dzielnicach robotniczych w Wedding na północy i Neukölln na południu, czasy rewolucyjne z końca roku 1918 i początku 1919. W reszcie miasta panował niemal że zupełny spokój i tylko podyktowana lekkiem ostrożnością powstrzymywała mieszkańców zamożnych dzielnic zachodnich od wychodzenia na ulice niezagrożone przez nikogo. W Neukölln i w Wedding natomiast komuniści i policja dali sobie zbrojne rendez-vous.

Ulice i place tych dzielnic miały wygląd rewolucyjny. W nocy pojawiły się barykady z latarni olbrzymich, kawałów żelaza i belek przygotowanych do budowy nowych linii kolei podziemnych i z drzew, zdobiących ulice. Policyjne patrole powitane zostały ogniem z okien tak, że musiały się wycofać, a na pomoc podeszły im oddziały policji pieszej i konnej w asyście aut pancernych i karabinów maszynowych. W walce posługiwano się jednak tylko karabinami i rewolwerami.

Części miasta, w których wybuchła rewolta, odcięte zostały kordonem od reszty stolicy, a oddziały policji zdobywały barykady po barykadzie, poczem agenci wkraczali do domów, przeprowadzali ścisłą rewizję i odprawiali w ogromnej ilości podejrzanych o udział w buncie do stacji zbornych, przeznaczonych dla jeńców, a raczej dla więźniów. Wszelki ruch w dzielnicach, będących terenem buntu, został wstrzymany. Okna musiały być zamknięte, a do ciekawych, wyglądających przez nie, policja oddawała strzały. W ten sposób ofiarą zamieszek padł szereg głów, niebiorących w nich czynnego udziału.

W Reichstagu, komuniści, na znak protestu przeciw „rzezi urzędzonej przez policję wśród ludu robotniczego”, jak się wyrażali, założyli protest, urządzili awanturę, a potem opuścili salę. Było widać, że z krwawych zajęć nie pragną wyciągnąć ostatecznych konsekwencji. To samo da się powiedzieć o stronie przeciwnej, o policji i o kierujących nią władzach politycznych.

Przypatrzyliśmy się obrazowi krwawych wypadków, najkrwawszych w Europie w czasie tegorocznych manifestacji majowych. A teraz spróbujmy wnikać w ich znaczenie i przypatrzeć się sprężynom, które nimi kierowały.

Zajścia w Berlinie zostały nakazane, zaaranżowane i sfinansowane przez Komintern moskiewski. Miały być jednym z płomieni rewolucyjnych, które pierwszego maja miały zabłysnąć w sposób manifestacyjny i propagandystyczny na całym świecie. Chodziło nie o rewolucję światową, czy czesćciową, na które obecnie nie ma żadnych widoków, lecz o zbrojną demonstrację pogotowia rewolucyjnego, która by odwróciła uwagę mieszkańców Republiki sowieckiej od wewnętrznych trudności i podtrzymała ich wiarę rewolucyjną, a równocześnie wywarła pewien nacisk na ościenną rządy, a partjom komunistycznym działającym na ich terenach, dała okazję do zdania egzaminu ze swej gotowości rewolucyjnej i z posłuszeństwa

Przed polskim lotem transatlantyckim majorów Kubali i Idzikowskiego.

Paryż. 4. maja. (PAT) Z Villacoublay donoszą, że lotnicy polscy Kubala i Idzikowski spodziewają się wznowić w tym roku próbę przelotu przez Atlantyk z Paryża do Nowego Jorku na aparacie tej samej konstrukcji, co użyty przy pierwszej próbie zeszłorocznej, z tą jednak różnicą, że model aparatu został ulepszony i jest wykonany całkowicie z metalu. Zbiorniki aparatu obliczone są na 6500 litrów paliwa na lot 45-godzinny na przestrzeni około 7000 klm. Aparat posiada radio-stację nadawczo-odbiorczą, krótko-falową, z zasięgiem nadawczym w promieniu 600 klm. i odbiorczym do 2 tys. klm. Odłot projektowany jest w ciągu maja r. b., e-

wentualnie w ciągu września tegoż roku.

Sztokholm. 6 maja. (PAT) Lotnicy szwedzcy, którzy postanowili przelecieć Atlantyk na hydroplanie ze Sztokholmu do Nowego Jorku, komunikują, że przygotowania są ukończone. Ostatnie zarządzenia zapewnienia lotnikom odpowiedniego zaprowiantowania na etapach lotu w Europie: w Reykjavik, w Grenlandji, Es-pande i Ivigtut oraz na wyspie Anticosti w Zatoce Św. Wawrzyńca w Kanadzie, są obecnie wykonywane w tem przewidywaniu, że odłot ze Sztokholmu nastąpi w początkach czerwca r. b.

Zaburzenia w Berlinie trwają dalej.

Nowe walki komunistów z policją.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 6 maja. Z Berlina donoszą: Wczoraj podczas likwidacji zamieszek komunistycznych, aresztowano znowu przeszło 120 osób. Z tego powodu nastąpiły nowe poważniejsze starcia w Neukölln, gdzie ostrzeliwano policję z okien. Zajścia te stłumiono. Z ulic usunięto zapory z druku kolczastego. Dzień minął spokojnie. O godz. 10 wiecz. nastąpiły jednak nowe starcia komunistów z policją. Na odgłos palby karabinowej przybyły na

miejsce auta pancerne i oddziały karabinów maszynowych. Komunikacja w tej dzielnicy została ponownie przerwana. Jutro ma być proklamowany strajk generalny.

Berlin. 5 maja. (PAT) Z Monachium donoszą, iż wczoraj doszło tam do starć ulicznych między policją a komunistami, którzy demonstrowali przeciw prezydentowi policji berlińskiej.

Zamach na meksykańskiego ministra.

Londyn. 5 maja. (PAT) W Hermosillo (stolica stanu Sonora, Meksyk) dokonano zamachu na meksykańskiego ministra wojny Callesa. Podczas bankietu wydanego na cześć Callesa pewien młody człowiek, syn b. guber-

natora stanu Sonora postąpił parę kroków ku Callesowi, zupełnie tak, jakby go miał uściskać, trzymał jednak przytem nóż w ręku. Znajdujący się tuż obok oficer rozbroił napastnika.

Delegacja lotewska u Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 6 maja. Delegacja lotewska, która w sobotę o północy pociągiem wileńskim odjechała do Rygi, przyjęta była w sobotę popołudniu

między godziną 6 a 7 na godzinnej audjencji w Belwederze przez p. Marszałka Piłsudskiego.

w stosunku do Moskwy. Egzamin ten nie wypadł dobrze i jedyni niemalże komuniści niemieccy wzięli się poważnie do jego spełnienia. Partja francuska wogóle nie angażowała się mocniej w tym dniu i za to ma otrzymać oficjalną naganę z Moskwy.

Manifestacje berlińskie wskutek swojej intensywności mogły być wywołać wrażenie, że atak, zarządzony z głównej kwatery w Moskwie, skierowany był głównie przeciw Niemcom. O tem niema mowy, mimo, że komuniści z pewnością szczerze nienawidzą umiarkowanych socjalistów niemieckich, będących obecnie u władzy, a ci odpłacają się i m pięknem za nadobne. Niemcy jednakowoż w dalszym ciągu stanowią jedną z najważniejszych pozycji politycznych w planach sowieckich, a podobnie Berlin widmem Moskwy próbuje straszyć nieustępliwych obecnie swoich partnerów w kwestji odszkodowań, ewakuacji Nadrenji i rozbrojenia.

Krwawe wypadki berlińskie nie przerwą tej gry, mimo że, jak już mówiliśmy socjaldemokracja niemiecka

nienawidzi komunistów i w znacznej większości swojej „orientuje się na zachód”. Do ewentualnego momentu, w którym postulaty niemieckie będą spełnione, Moskwa zawsze będzie stanowiła środek presji w ręku Niemiec. I podobnie Moskwa, w maniakkiej obawie przed ofensywą świata kapitalistycznego, nie pozwoli naprężyć się gwałtownie stosunkom swoim z Niemcami.

I dlatego żołnierze i oficerowie obu stron i obu spraw przelewali krew w dzielnicach robotniczych Berlina, ale sztaby główne oszczędzają się wzajemnie, czego dowodem jest, że władze niemieckie nie próbowały dotąd dotrzeć do centrum akcji komunistycznej w Niemczech i ograniczyły się do zawieszenia centralnego organu komunistycznego w Berlinie „Rote Fahne” na trzy tygodnie mimo, że ten otwarcie wzywał do zbrojnego oporu przeciw policji i władzom. Żołnierze stoczyli walkę, a wodzowie w dalszym ciągu układają się i porozumiewają między sobą.

Nowy zamach na granice Polski.

Berlin. 5 maja. (PAT) Zorganizowany wskutek zakazu ze strony Senatu gdańskiego w Królewcu kongres Stahlhelmu rozpoczął wczoraj swe obrady. W kongresie biorą udział delegacje i grupy Stahlhelmu z całej Rzeszy. Manifestacje rozpoczęły się dzisiaj wielkim apelem połączonym z nabożeństwem polowem i przemówieniem przywódców. Na wielkim stadionie sportowym odczytano rezolucję przyjętą przez związek Stahlhelmu na posiedzeniu wczorajszym. Rezolucja ta według relacji Telegraphen-union brzmi następująco:

Zakaz odbycia kongresu Stahlhelmu w Gdańsku nie pozwolił wielu towarzyszom zapoznać się bliżej z tem pięknem, starem miastem i walką, jaką ono prowadzi przeciw żywiołowi polskiemu. Dla Stahlhelmu i dla wschodu Niemiec wogóle zakaz ten okazał się korzystnym. Wyjaśnia on bowiem sytuację i dowodzi zarazem, jak głęboko stacza się żywioł niemiecki, jeżeli kierownictwo powierza się czynnikom nie niemieckim. W naszej manifestacji położyliśmy główny nacisk obecnie na Królewec a to w tym celu, aby przy coraz bardziej zaostrzającym się niebezpieczeństwie, wynikającym z położenia o charakterze wyspowym Prus Wschodnich dać wyraz naszej woli, iż pragniemy pod wszelkimi warunkami zachować te prowincje przy Rzeszy. Będzie to możliwe tylko wówczas jeżeli kurytarz nad Wisłą odstąpiony wbrew woli jego mieszkańców zostanie napowrót oddany i jeżeli w ten sposób zostanie przywrócony zwarty charakter obszaru Prus. To jest sens naszych dzisiejszych pochodów wzdłuż całej tej linii, którą dyktat pokojowy określił w samym środku Prus jako granicę kraju. Ale Polska nie uznaje i tej granicy i chce ją rozszerzyć w obu kierunkach przez zagarnięcie obszarów niemieckich. Jeżeliby plan ten się powiódł, wówczas Niemcy utracą możliwość wyżywienia się z własnej gleby, a temsamem podstawę swej wolności. Oświadczamy więc, że będziemy się bronili, Polska posiada już zbyt wiele ziemi, a ciężko uciskane jej narody wolały głośno o wolność. Łącząc się z nimi i z jęczącymi w niewoli polskiej Niemcami żądamy i ze swej strony odszkodowania za to, co wyrządził dyktat wersalski.

Po zakomunikowaniu tej rezolucji odbyło się poświęcenie nowych sztandarów i defilada oddziałów. W czasie pochodu oddziałów przez miasto doszło do krwawych starć z grupami młodzieży socjalistycznej.

AMANULLAH ZWYCIEŻA.

Londyn. 6 maja. (AW) Według niepotwierdzonych dotąd wiadomości Amanullah odniósł ostatnio świetne zwycięstwo nad wojskami Habibullaha. Wojska zwycięskie wzięły do niewoli około 4000 jeńców.

CZICZERIN W NIELASCE.

Paryż. 5 maja. Donoszą z Moskwy, że Cziczerin nie wróci już na swe dawne stanowisko, ponieważ naraził się Stalinowi, interweniując u rządu niemieckiego w sprawie Trockiego. Cziczerin bawi obecnie w Wiesbaden i pisze swój pamiętnik.

Znaczenie wyborów angielskich.

Zaniepokojenie opinii francuskiej. — Czy należy oczekiwać szybkich zmian w angielskiej polityce zagranicznej? — Nowy zwrot Lloyd George'a. — Problem bezrobocia. — Opinia przeciętnego wyborcy.

Wybory angielskie do Izby gmin, które odbędą się 30 maja, wywołują napięcie nie tylko w samym kraju, który ma otrzymać nową reprezentację parlamentarną, ale i zagranicą, która zastanawia się głównie nad wpływem rezultatu wyborów, — na ukształtowanie się problemów międzynarodowych. Znamiennym w tej materii jest artykuł wstępny „Tempsa” z 30 kwietnia, a więc umieszczony na miejscu, które uważane jest za półoficjalny wyraz opinii francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Problemy zagraniczne traktuje wskutek tego wielki dziennik paryski w sposób bardzo wstrzemięźliwy, wystrzegający się mieszania w stosunki wewnętrzne innych państw i zbyt wyraźnego oceniania wypadków na tym terenie, partii i osób. W tym wypadku jednak „Temps” odstąpił od swojej zasady i bez obłonek żadnych oświadcza się za konserwatystami angielskimi i rządem Baldwina i życzy im zwycięstwa.

Organ francuski zdaje się obawiać, aby zwycięstwo wyborcze partii pracy, oraz sukces liberałów nie przyczyniły się do rozluźnienia stosunków francusko-angielskich, bardzo w obecnej chwili ścisłych i serdecznych. Lęka się dalej w związku z tem zmiany frontu polityki angielskiej w kierunku filoniemieckim, opierając się na oświadczeniach przywódców partii pracy i Lloyd George'a w sprawie odszkodowań i możliwości rewizji traktatów pokojowych. Tu jednak trzeba zaznaczyć, że polityka zagraniczna każdego państwa, a tembardziej państwa tak ostrożnego, konserwatywnego w tej dziedzinie i konsekwentnego, jak Anglia, niełatwo schodzi z ustalonej linii tak, że na bliższą przynajmniej metę można mówić jedynie o pewnej zmianie odcieni i akcentów, a nie barw pełnych i haseł. Programowe oświadczenia p. Mac Donalda, byłego premiera i przywódcy partii pracy, w dziedzinie polityki zagranicznej były ostrożne i realistyczne. Partia pracy, zgodnie z charakterem angielskim, nie jest stronnictwem doktrynerskim, lecz przede wszystkim liczy się z rzeczywistością i z państwami potrzebnymi i koniecznościami.

Pełne zwycięstwo partii pracy tak, aby mogła uzyskać większość absolutną w Izbie gmin, nie wydaje się w obecnej chwili prawdopodobne. Rozwiewa się również możliwość większości, złożonej z partii pracy i z liberałów, i rządu koalicyjnego stworzonego na tej podstawie, czy też gabinetu partii pracy, popieranego przez liberałów, jak to miało już miejsce w r. 1926. Lloyd George, o którym przez dłuższy czas przypuszczano, że kokietuje partię pracy i pragnie porozumienia z nią, w jednym z ostatnich swoich przemówień oświadczył się przeciw możliwości powrotu jej do rządów i zastrzegł się przeciw powierzeniu jej władzy nawet, gdyby stała się najsilniejszym stronnictwem Izby. Lloyd George zupełnie wyraźnie proponuje stworzenie koalicji konserwatywno-liberalnej. Nowy ten zwrot wielkiego oportunisty i bardzo zręcznego taktyka ma na celu pozyskanie sobie pewnych sympatyj u konserwatystów, których szanse widać nie są tak rozpaczliwe, jak i dywersję przeciw partii pracy, mającą uzupełnić ataki skierowywane poprzednio przez liberałów przeciw konserwatystom. Lloyd George pragnie zrobić miejsce dla względnie silnego stronnictwa liberalnego, któreby stanowiło języczek u wagi między szalą konserwatystów a szalą partią pracy. I dlatego kolejno atakuje i kłutuje jednych i drugich.

Lloyd George, jako bardzo zręczny agitator wysunął efektowne hasło uniesienia bezrobocia przez szeroko pomyślany plan robót publicznych. Partia pracy ze swej strony wypracowała program, którego realizacją w razie dojścia jej do władzy miałby się zająć specjalny komitet międzyministerjalny. Konserwatyści w tej spr-

wie są najbardziej małowinni i twierdzą, że program Lloyd George'a jest jedynie wyborczą fatamorganą.

Kwestja bezrobocia więc, jak i problem ustosunkowania się Anglii do innych państw zajmują najwięcej miejsca w agitacji przedwyborczej w Anglii. Dla wyborcy przeciętnego sprawy wewnętrzne są najbardziej interesujące. Wie on przytem, że w polityce zagranicznej zmiany, o ile mają zajść, dokonywują się w sposób bardzo powolny i ostrożny i że głos wyborcy wskutek tego mniejszy wpływ wywiera na te kwestje.

(j.)

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Katowicach.

Katowice, 5 maja. (PAT.). O godz. 8 rano specjalny pociąg wiozący p. Prezydenta Rzeczypospolitej zjechał na dworzec katowicki. Przy dźwiękach hymnu narodowego wysiadł p. Prezydent z wagonu salonowego w towarzystwie Ministrów Składkowskiego i Kwiatkowskiego oraz świty

i po przywitaniu się z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych oraz organizacji społecznych udał się do willi p. Wojewody. Przed dworcem zebrały się organizacje ze sztan-darami, młodzież szkolna, harcerze i tłumy publiczności.

Poświęcenie nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

O godz. 9 rano udał się p. Prezydent wraz z otoczeniem do kościoła św. Piotra i Pawła na nabożeństwo, poczem o godzinie 11 przybył do nowego gmachu Województwa i Sejmu śląskiego. Przed gmachem ustawiły się kompanie honorowe wojska, policji, powstańców, straż ogniowa, harcerze, przysposobienie wojskowe, młodzież szkolna, kolejarze oraz publiczność. Orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, poczem 11-letnia Elżbieta Koczurówna powitała p. Prezydenta, wręczając mu kwiaty. P. Prezydent zasiadł na podwyższeniu przed gmachem, mając po prawej ręce Ministrów Składkowskiego i Kwiatkowskiego a po lewej Wojewodę Grażyńskiego. Chór „Echa” odśpiewał Gaude Mater Poloniae, po-

czem ks. biskup Lisiecki dokonał poświęcenia gmachu. Z kolei przemawiał Wojewoda Grażyński, poczem naczelnik wydziału robót publicznych Zawadowski odczytał akt erekcyjny i wręczył p. Prezydentowi klucze od gmachu. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał akt erekcyjny a po nim złożyli podpisy obecni Ministrowie, Wojewoda, ks. biskup Lisiecki i inni. Po zamknięciu aktu erekcyjnego w srebrnej puszcze zamurowano go w ścianie gmachu. Następnie p. Prezydent zwiedził gmach, a o godzinie 12 udał się do sali recepcyjnej, gdzie zebrało się 240 osób z różnych sfer społeczeństwa śląskiego, które otrzymały odznaczenia za pracę narodową i społeczną.

Odznaczenie zasłużonych pracowników społecznych. — Przemówienie P. Prezydenta.

Do zebranych przemówił p. Prezydent podkreślając, że uroczystość dzisiejszej dekoracji Krzyżem Zasługi zastępu działaczy i pracowników społecznych Ziemi śląskiej jest szczególnie radośna przede wszystkim dlatego, że w uznaniu ze strony Państwa zasług przedstawicieli ludności śląskiej tkwi wyjątkowo głęboka prawda. Ze wszystkich bowiem ziem rozdartej dawniej Ojczyzny naszej, ludowi śląskiemu przypadło w udziale największe niebezpieczeństwo, największe trudności, najdłuższe osamotnienie, ciężar zachowania swej duszy polskiej, zachowania poprzez wieki i kordony niewoli uczucia braterstwa i łączności z całym Narodem i to wbrew działaniu potężnych sił zmobilizowanych dla zachwiania jedności i solidarności Narodu polskiego. Ale żadna siła nie była w stanie załamać hartu i siły narodowej ludności Śląska. Z niezwykłym bohaterstwem, bez pomocy z zewnątrz cały Śląsk polski zawsze i wytrwale bronił swej godności polskiej. Jeżeli dzisiejsze uroczystości śląskie odebiły się echem radościem w całej Polsce, jeżeli razem możemy stanowić jedną wielką rodzinę, to zasługa społeczeństwa śląskiego jest fakt dziejowy, iż nie na drodze przemocy, lecz na drodze prawa stanowimy dziś jedno polskie Państwo. Zadania nasze nie zostały jednak wypełnione całkowicie przez fakt złączenia ziem polskich w samodzielne i wolne państwo. Wartością zarówno jednostki jak i państwa jest jego zdolność pracy. Żadna może z dzielnic Polski nie reprezentuje tak wielkiego kultu pracy, pracy cichej i ofiarnej, jak Śląsk. Tu rękami robotnika polskiego, myślą polskiego technika i inżyniera powstają olbrzymie, wciąż nowe wartości, tworzące podstawy wzrostu potęgi Państwa. Natura szczerze wyposażała ziemię śląską w

skarby podziemne, które nie tylko nam, ale i innym narodom służyć mogą i będą przez wiele wieków. Skarby te ściągają kapitały całego świata. Największym kapitałem jest jednak sam człowiek, który dźwiga wielkie brzemie twórczej pracy. Obok skarbów natury posiada Śląsk w najwyższej mierze ten najcenniejszy skarb człowieka pracy w was, panowie, którym będą dziś doręczone odznaki uznania ze strony Państwa za wasze prace, za wasz wysiłek, zarówno przy akcji społecznej, akcji umacniania ducha polskiego, jak też i pracy gospodarczej, stanowiącej dziś główne zadanie państwowe.

Z polecenia p. Prezydenta aktu dekoracji dokonał Wojewoda Grażyński poczem udekorowani przechodzili do salonu Wojewody, gdzie składali p. Prezydentowi podziękowanie. Grupę udekorowanych artystów katowickiego teatru przyjął p. Prezydent szczególnie serdecznie, wyrażając współczucie dla pobitego w Opolu zespołu.

*

Z gmachu Województwa p. Prezydent odjechał do willi p. Wojewody, gdzie przyjął wizytę ks. biskupa Lisieckiego. O godz. 13.15 wyjechał p. Prezydent do Koła Towarzystwa na śniadanie, podczas którego wygłosił przemówienie Minister Składkowski. Po śniadaniu wyjechał p. Prezydent do Województwa, gdzie udzielał delegacjom audjencji. Następnie p. Prezydent przyjął przewodniczącą zarządu śląskich chorągwi harcerskich Jordanównę, i dokonał przeglądu oddziałów harcerskich. O godz. 19.30 nastąpił u p. Wojewody obiad w licznej gronie, a o godzinie 21 w salonach recepcyjnych nowego gmachu wojewódzkiego odbył się raut.

Z konferencji rzeczoznawców.

Paryż, 6 maja. (AW) Krążą tu pogłoski w kołach politycznych, iż Francja nie chciałaby fiaska konferencji rzeczoznawców. Twierdzą nawet o gotowości Francji do zredukowania cyfry odszkodowań. Jako cyfrę, do której mogłyby być zredukowane żądania Francji wymieniają cyfrę 6 miliardów marek tytułem odszkodowań. O ile jednak w kwestji odszkodowań może nastąpić porozumienie kosztem pewnych ustępstw finansowych o tyle nie może być mowy o ustępstwach natury politycznej. Tak więc akcja dr. Schachta spaliła na panewce.

Paryż, 6 maja. (PAT.) Havas. W dniu dzisiejszym rzeczoznawcom reparacyjnym ma być wręczone memorandum Ovena Younga oraz nota przedstawiająca zastrzeżenia dr. Schachta. Dokumenty te zostaną zbadane przez każdą delegację oddzielnie. Dyskusja rozpocznie się we wtorek. Dotychczas wiadomo, jaki podział sum odszkodowawczych pomiędzy poszczególne kraje jest przewidziany. Z memorandum Ovena Younga również wiadomo, czy przewiduje ono zwrot kosztów okupacyjnej armii amerykańskiej i otrzymanie pewnych kwot z zastrzeżeniem prawa pierwszeństwa przed innymi wierzycielami. Można przypuszczać, że w najgorszym razie należność Francji z tytułu odszkodowań znacznie przekraczałaby sumę 40 miliardów franków.

Przebieg wyborów municypalnych we Francji.

Paryż, 6 maja. (PAT.). Według danych statystycznych ministerstwa spraw wewnętrznych znane są wyniki wyborów z 640 okręgów prowincjonalnych na ogólną liczbę 771. W tych radach municypalnych, co do których rezultaty wyborów są ostateczne, zaznaczyła się wyraźnie przewaga konserwatystów w przeszło 500 okręgach.

W Tuluzie około 50 komunistów uzbrojonych w noże i pałki gumowe zaatakowało socjalistów czuwających nad całością afiszów wyborczych. 5 socjalistów odniosło rany.

WYKRYCIE NOWEGO SPISKU W HISZPANJI.

Wiedeń, 6 maja. (PAT.). »United Press« donosi z Madrytu, że władze hiszpańskie wykryły nowy spisek na wielką skalę. W Madrycie aresztowano 150 osób, które zamierzały urządzić zakazane przez władze uroczystości 1 majowe. Sądzą powszechnie, że w rzeczywistości spiskowcom szło o utracenie obecnego rządu. Przypuszczenie to potwierdza się faktem, że na granicy hiszpańskiej skoncentrowała się wielka ilość emigrantów.

NAJWYŻSZY BUDYNEK ŚWIATA.

Chicago, 6 maja. (PAT.). Wykonczony już plan budowy najwyższego budynku świata wykazuje, że będzie się on wznosił na wysokość 1200 stóp t. j. o kilka stóp będzie wyższy od wieży Eifla. Plan przewiduje garaż na 1000 samochodów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI.

Teheran, 6 maja. (PAT.). Wstrząsy podziemne w Horasanie trwają w dalszym ciągu. Liczba ofiar ma dochodzić do 2.000.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 6 maja.

Na Giełdzie pieniężnej ruch żywy. Z papierów procentowych kupowano 8 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Tendencja silniejsza, usposobienie niejednolite.

Na Giełdzie zbożowej wielkie obroty w życie i owsie. Ogólny obrót 865 tonn.

Tendencja niejednolita, usposobienie nie bardzo ożywione.

Z życia powiatu lwowskiego.

Podniosła uroczystość we wsi Prusach.

Niewątpliwie cło u tegorocznego obchodu Święta Państwowego Trzeciego Maja we Lwowie stanowiła Powiatowa uroczystość tego Święta w Prusach, powiatu lwowskiego, wsi polskiej, tętniącej tętnem życia i pracy istotnie państwowo-twórczej.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym, celebrowanem przez ks. Infułata Zaychowskiego, podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr. Wyszyński, docent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz powiatowych ze Starostą powiatowym Eckhardtem, na czele.

„Konstytucja 3 Maja — głosił kaznodzieja — to wyrobinienie sumienia narodowego, to zagwarantowanie równości wszystkich stanów wobec prawa, wszelka więc dziś walka jest zbyt bezcelna, a potrzebną jest tylko jedność i zgoda”.

Po nabożeństwie ruszył 4-tysięczny pochód, poprzedzany banderami konnemi i orkiestrami z kilku gmin na miejsce uroczystości. Punktualnie o 12 przybył na uroczystość pan Wojewoda Gołuchowski z Naczelnikami Wydziałów PP. Rogowskim i Krzywoszyńskim, Szefem prezydjalnem radcą Reisseim i sekretarzem Kirschnerem, następnie pan generał Brygady, dowódca Korpusu Popowicz z pułk. Niezabitowskim, Komisarz Rządu rektor dr. Nadolski, zastępca Kuratora Naczelnik Wydziału dr. Mendys, zast. prezesa Dyrekcji Kolei dr. Kłodnicki, przedstawiciele Towarzystwa T. S. L. dr. Próchnicki, dr. Gubrynowicz i dr. Uhma, posłowie Stroński i Wójtowicz, przedstawiciele ziemianstwa PP. Krzeczunowicz, dr. Papara i Jerzy Stojowski, Inspektor szk. Zaklika, Inż. Barwiński, kilkudziesięciu naczelników gmin z Inż. Krykiewiczem i dr. Popławskim i Olearczukiem na czele i t.

Po ślicznych produkcjach młodzieży wiejskiej (wyróżniły się deklamacje Józefa Bobra i Broni Parkolanki), przemówił do szerokich zastępów włościan i delegacji z całego powiatu

poseł na Sejm dr. Zdzisław Stroński, który nawiązując do Konstytucji 3. Maja przedstawił podłoże, na którym ona wyrosła i udowodnił, że te same przesłanki, które garstkę dalej w przyszłość patrzących mężów pobudziły wbrew opinii większości, do przeformowania Konstytucji 3. Maja, te same przesłanki istnieją i dzisiaj, gdyż i dziś większość ludzi, mieniających się reprezentantami ogółu, jest przeciwna zmianie ustroju, gdyż słabość Rządu im dogadza, a tylko wierna garstka programowi Męża opatrnościowego daleko w przyszłość patrzącego Marszałka Józefa Piłsudskiego, dąży do poprawy tych błędów, które już raz spowodowały upadek Państwa Polskiego a w dążeniach tych ma niewątpliwie cały naród za sobą i wszystkich tych działaczy i mężów stanu, którym dobro Polski leży na sercu.

Okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka J. Piłsudskiego, masy włościańskie z entuzjazmem powtórzyły.

Piękne popisy oddziałów Związku Strzeleckiego pod kierunkiem Piotra Wirgi i zgrabne popisy Straży ochotniczej, oraz dekoracja zasłużonych strażaków medalami pamiątkowymi przez Pana Wojewodę, zakończyły poranek, poczem odbyła się przed Panem Wojewodą i dowódcą Korpusu gen. Popowiczem defilada banderji konnych, przysposobienia wojskowego, dziatwy szkolnej w liczbie 500 dzieci, delegacji itp.

W Domu Ludowym gościła następnie ludność wsi przedstawiciele władz, Stowarzyszeń i delegacji społeczno-oświatowych, czem chata bogata, a głównie sercem przepełniona radością, iż w dniu tym symbolicznym istotnie wszystkie stany zasiadły przy wspólnym stole, aby w podniosłym nastroju wypowiedzieć swe uczucia i myśli, co najłatwiej sprowadza wzajemne porozumienie.

Pierwszy wyraz temu dał Pan Wojewoda Gołuchowski, który z wielką radością podkreślił wrażenie, odniesione z przebiegu uroczystości, świad-

czącej o głęboko wkorzenionem uświadomieniu ludności powiatu lwowskiego oraz zapewnił zebranych, że z prawdziwą radością obserwuje ten podniosły nastrój wsi, poczem wniósł toast na pomyślny rozwój Prus w ręce ks. proboszcza Penara.

Ks. proboszcz w odpowiedzi podniósł doniosłość tej uroczystości z uwagi na obecność najwyższych reprezentantów władz, składając za to podziękowanie na ręce Pana Wojewody i Dowódcy Korpusu i zapewniając, że gmina Prusy i zebrana w tak wielkiej liczbie ludność powiatu lwowskiego, rozumie doniosłość tego zdarzenia i będzie wierną hasłom idei państwowej. Zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

Następnie zabrał głos generał Popowicz wyrażając zachwyt dla sił żywotnych narodu, który wytrwał w 100-letniej niewoli, dzięki opatrnościowemu mężom, jakich Bóg zsyłał na naród, za których podjętą wreszcie wywalczył sobie wolność. Obecnie chodzi o wzmocnienie dyscypliny społecznej i organizacji wewnętrznej, aby to, co zostało wywalczone orężem, rozrosło się w dobrobycie.

Wielkie wrażenie na zebranych zrobiło przemówienie reprezentanta narodowości ruskiej, poważnego gospodarza, który podniósł potrzebę zgody ludności mieszkającej pod wspólnym dachem i pracującej dla wspólnego dobra.

Poseł Wójtowicz odpowiadając w tym samym duchu z radością powitał te na razie słabe objawy chęci współżycia i wyraził nadzieję, że jednak musi przyjąć chwilę, kiedy i ogół ludności ruskiej zrozumie, że tylko w Państwie Polskiem mogą dojść do zaspokojenia wszystkich potrzeb duchowych i materialnych narodu ruskiego.

Wreszcie Prezes TSL dr. Próchnicki na zakończenie przypomniał zasługi miejscowej obywatelki Julji Bo-brzyny, która cały swój majątek ofiarowała na budowę Domu Ludowego w Prusach.

Wśród podniosłego nastroju opuścili reprezentanci wieś, wynosząc wspomnienia doniosłego aktu zbratania się, a miejscowa ludność rozpamiętując podniosłe chwile, jeszcze długo

wśród pięknej pogody omawiała przeżyte wrażenia, a młodzież i zbożnie i ochotczo zabawiała się na pokrytej świeżą zielenią polanie, przy dźwiękach własnych orkiestr.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie podnieść, iż mieszkańcy wsi Prus z dumą szczytą się legendami o jej powstaniu. Jedna głosi, iż pochodzą oni od jeńców przez Jagiełłę po bitwie pod Grunwaldem tutaj osadzonych, a inna, iż pochodzą od Kaszubów, których tu osadził Kazimierz Jagiellończyk; za prawdziwością ostatniej przemawia ta okoliczność, iż król ten ufundował miejscowy kościół. W każdym razie półwiekowa tradycja istnienia wywarła swój wpływ na ludność, która jest bardzo pracowita i dzięki temu tylko zawdzięcza swój dobrobyt i kulturę, jakimi i bogatsze gminy nie mogą się poszczycić. D.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 6 maja 1929.

OBWIESZCZENIE
Ministra Skarbu

z dnia 27 kwietnia 1929 r.
o wartości jednego grama czystego złota.

Na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 5 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 855) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie ustalenia trybu ogłaszania wartości złota (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 932) ustalam na miesiąc maj 1929 r. wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92.44 grosza.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:
(—) Ign. Matuszewski
(„Monitor Polski“ Nr. 100, z dnia 30 kwietnia 1929 r.).

RUCH SŁUŻBOWY.
W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU
I HANDLU.

W Urzędach Miar:

Kamiński Franciszek, prow. Legalizator w VIII st. sl. w Miejscowym Urzędzie Miar w Drohobyczu — przeniesiony do Miejscowego Urzędu Miar w Tarnopolu, z dniem 1 kwietnia 1929 r.

(„Monitor Polski“ Nr. 99, z dnia 29 kwietnia 1929 r.).

HENRYK CEPNIK.

J. N. Kamiński
i teatr lwowski.

Z okazji wystawienia „Twardowskiego na Krzemionkach”.

Teatr lwowski, wznawiając obecnie po długich latach niezauważonego zapomnienia „Twardowskiego na Krzemionkach” i wystawiając ten pogodny i nadzwyczaj efektowny utwór w dniu naszego Święta Państwowego, przypominał Lwowowi jednego z najzasłużeńszych jego obywateli — Jana Nepomucyna Kamińskiego — który w dziejach odrodzenia narodowego naszego grodu i kraju odegrał rolę naprawdę niepospolitą i zdobył sobie działalnością swoją tytuł do trwałej pamięci i wdzięczności. A przypomnienie to przyszło w porę, gdyż 150 lat upłynęło niedawno od jego urodzenia, a 75 lat upłyne niedługo od jego śmierci.

Czem był Kamiński dla Lwowa, mówią o tem dowodnie karty jego historii z pierwszej połowy ubiegłego stulecia. Spotyka się tu na każdym kroku ślady jego pracowitej i niestrudzonej działalności, nacechowanej zawsze duchem gorącego patriotyzmu i prawdziwej obywatelskości. Jako poeta i pisarz, był w czasach zupełnej niemal martwoty na polu życia umysłowego w ówczesnej Galicji jednym z tych nielicznych, którzy budzili to życie z letargu. Jako twórca i długoletni kierownik sceny polskiej we Lwowie, dał miastu naszemu instytucję, która przez długie lata była jed-

nem schronieniem myśli narodowej i mowy ojczystej. Jako autor dramatyczny, dostarczył teatrowi, rozporządzającemu podówczas bardzo ubogim repertuarem, długiego szeregu utworów, bądź oryginalnych, bądź przerobionych, bądź tłumaczonych, wśród których naczelnie miejsce zajmują „Krakowiacy i Górale” a których liczba sięga dwustu sztuk najrozmaitszych. Jako redaktor „Gazety Lwowskiej” i czasopisma „Rozmaitości”, wyprowadził na widownię wiele młodych sił pisarskich i stworzył dla nich w tych organach ognisko pracy literackiej.

Wogóle rozwijał Kamiński niestrudzoną wprost działalność na rozmaitych polach i w rozmaitych kierunkach, nie zrażając się przeszkodami i trudnościami, jakie w tej swojej działalności na każdym kroku napotykał. Nie zapominajmy bowiem, że były to czasy dla polskości w naszym kraju i grodzie bardzo ciężkie, czasy srożenia się niemieczyzny, kiedy starano się tłumić w samym zarodku każdy żywszy odruch myśli narodowej i wszelką inicjatywę, mającą na celu wyrwanie społeczeństwa z apatii, odrętwienia lub indyferentyzmu, w jakie wtrąciły je represyjne rządy nasyłanych na kraj nasz rozmaitych kulturtregerów. Dla charakterystyki czasów i stosunków ówczesnych dość przypomnieć rewizję i aresztowania w Ossolineum pod zarzutem konspiracji przez rozpowszechnianie książek zakazanych o takich tytułach, jak... Mickiewiczowskie „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego”, albo sprawę pisarza-ekonomisty Adama Kasperowskiego, któremu przez trzy lata nie chciano po-

zwolić na wydanie... „Tygodnika ekonomiczno-technicznego”, a więc piśma nie mającego nic a nic wspólnego z polityką lub jakąkolwiek propagandą narodową.

W takich warunkach trzeba było rzeczywiście ogromu energii, zapału i wytrwałości, aby nie ulec w walce z przeciwnościami, nie zniechęcić się do podjętej pracy. I Kamiński był właśnie takim rycerzem niezłomnym ideji, był naprawdę człowiekiem opatrnościowym, który poprostu zaparł się samego siebie, zapomniał o sobie i cały poświęcił się niepodzielnie poślubionej sprawie. Nic go ostudzić, nic zrazić nie potrafiło. Choć życie zgotowało mu same tylko ciernie zawodów i rozczarowań, choć było jedną nieprzerwaną walką i ciągłym zmaganiami się z trudnościami i przeciwnościami — nie poddawał się zniechęceniu, nie upadał nigdy na duchu. szedł z podniesionem czołem do celu i wszędzie, którędy przeszedł, pozostawiał po sobie ziarna pod plon przyszły.

Zostawił między innymi i dumne, wielkie dzieło, które go przeżyło, trwa i rozwija się ciągle — teatr polski we Lwowie. Przed wystąpieniem Kamińskiego nie posiadał Lwów stałej sceny polskiej, tylko przygodne trupy teatralne, które gościły tu tak długo, dopóki miały powodzenie, poczem znikwały bez śladu. Tak było pod koniec 18-tego wieku z Truskolawskimi, tak samo z Morawskimi, tak samo wreszcie z Bogusławskimi, choć bawił on we Lwowie najdłużej, bo za drugą swą bytnością prawie pięć lat.

Stały teatr polski we Lwowie powstał dopiero dzięki Kamińskiemu i

to pozostanie na zawsze jego trwałą i nieprzemijającą zasługą, tem większą, że dzieła tego dokonał Kamiński sam jeden, o własnych siłach, własną pracą i zapobiegliwością. Mógł też słusznie po latach pracy powiedzieć o sobie, że „ustalił scenę polską, scenę narodową we Lwowie, która naród ani grosza nie kosztowała”, bo istotnie był tej sceny twórcą, opiekunem i duszą ożywczą, ugruntował jej byt, zapewnił jej warunki dalszego rozwoju i stworzył dla niej repertuar, aktorów, publiczność — słowem wszystko, i to literalnie z niczego.

Uznania jednak za to, co zdołał, Kamiński nie doczekał się za życia. Kiedy lat temu 74, po znojniu na usługach społeczeństwa spędzonym życiu, układał się na spoczynek wieczny, wyrzec miał te pamiętne słowa: „Pracuj, lecz nie licz na uznanie twej pracy!” A na piętnaście lat przedtem, gdy opuszczał swój posterunek dyrektorski, żegnając się z publicznością, powiedział: „Gdy ta zasłona spadnie, pójde, jak ów jesienny, od gałązki orderwany listek, jak ów w toń rzucony kamień — w zapomnienie”.

I poszedł w zapomnienie. Bo oto ten, co „gorącą piersią, niestrudzoną myślą chodził około tej roli, o którą, gdy ją ciężko zaorywał i w znoju zasiewał, nikt się nie troszczył” — on, ojciec sceny polskiej we Lwowie — w nagrodę za wszystko, co zrobił dla polskości grodu naszego, spotykał się na każdym kroku z czarną niewdzięcznością, na starość żył na łaskawym chlebie, umarł prawie w niedostatku. Zapomnienie poszło za nim po za grób, bo dopiero po 30 latach i gwałtownych alarmach w prasie doczekał

Zmiany w szkolnictwie.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Kuratorjum O. S. L. zamianowało: Rozporządzeniem z 20 kwietnia 1929 r. Nr. I. 12.909 z 1929 r. p. Michała Kulczyckiego, nauczyciela 3 kl. publicznej szkoły powszechnej w Kruśszelnicy, powiat Skole — z dniem 1 sierpnia 1929 r. kierownikiem tej szkoły.

Rozporządzeniem z 20 kwietnia 1929 r. Nr. I. 12.910 z 1929 r. p. Wandę Sieczkowską, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Synowódzku Wyżnem, powiat Skole z dniem 1 sierpnia 1929 r. kierowniczką tej szkoły.

Rozporządzeniem z 24 kwietnia 1929 r. Nr. I. 7632 z 1929 r. p. Romanę Ganterową, nauczycielkę 6 kl. publ. żeńskiej szk. powsz. w Bohorodczanach z dniem 1 sierpnia 1929 r. kierowniczką tej szkoły.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego rozporządzeniem z 20 kwietnia 1929 r. Nr. I. 13.224 z 1929 r. z powodu zmiany organizacji szkoły przeniósł z dniem 1 maja 1929 r. p. Albina Kanickiego, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powsz. w Tarnawcach, powiat Przemyśl na równorzędne stanowisko do 4 kl. publ. szk. powsz. w Kosienicach powiat Przemyśl.

Kuratorjum O. S. L. rozporządzeniem z 20 kwietnia 1929 r. Nr. I. 13.225 z 1929 r. przeniósł z dniem 1 maja 1929 r. p. Irenę Kanicką, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Tarnawcach, powiat Przemyśl na własną prośbę do 4 kl. publ. szk. powsz. w Kosienicach, powiat Przemyśl.

Rada Szkolna Powiatowa w Przemyślu, rozporządzeniem z 18 lutego 1929 r. Nr. 1744 przeniosła z dniem 1 maja 1929 r. p. Aleksandrę Fröschlównę, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Kosienicach do 3 kl. publ. szk. powsz. w Maćkowicach.

się Kamiński skromnego głazu grobowego na cmentarzu Łyczakowskim, na monografię zaś, godną jego wielkich zasług, do której cennego materiału dostarczył w ostatnich latach dr. Ludwik Bernacki, czeka autor „Kra-kowiaków i Górali” i „Twardowskiego” do dziś dnia, tak samo jak czeka ciągle jeszcze na wydanie jego spuścizna duchowa ze znakomitemi przekładami Szyllera, Kalderona i innych potentatów poezji.

Godziło się więc przypomnieć pamięć tego człowieka, a przypomniano ją, wydobywając z pyłu zapomnienia jeden z najpopularniejszych przed laty jego utworów — „Twardowskiego na Krzemionkach” — nazwany bardzo trafnie „polskim snem nocy letniej”. Utwór ten dźwiga na sobie już przeszło jedno stulecie, napisał go bowiem Kamiński w roku 1825. Tytuł ówczesny brzmiał: „Twardowski na Krzemionkach, czyli Złotomir i Lubowida”. Premiera odbyła się w dniu 22 czerwca tegoż roku. Twardowskiego grał Jan Nowakowski, Wiślanę — A. Kamińska, Skawinkę — Marecka młodsza, Heczepeczego — L. Rudkiewicz, Czeremerego — R. Starzewski, Majeranka — Krupicki młodszy, Złotomira — Słoński. Efektowna treść sztuki, bogata wystawa, pociągająca muzyka W. Rollecza zapewniły „Twardowskiemu” ogromną popularność. W najcięższych dla teatru chwilach bywał on ratunkiem dla kasy. Ostatni raz grano go na scenie Skarb-kowskiej w 1896 r. i odtąd znikł on z repertuaru, na który obecnie znów powrócił. I niewątpliwie święcić będzie, jako doskonałe widowisko popularne, nowe sukcesy.

KRONIKA

MAJ 6 PONIEDZIAŁEK	KALENDARZ Rz.-kat. Jana w Ol. Gr.-kat. Pon. Wos. Wschód słońca g 3 m 58 Zachód „ „ 19 „ 08 Długość dnia g 15 m 11
---	---

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 6 maja o godz. 7.30 wiecz. „Dwaj panowie B.” 50 proc. zniżki.
Wtorek, 7 maja o godz. 7.30 wiecz. „Faust”, wyst. Z. Zaleskiego.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 6 maja o godz. 7.30 wiecz. „Pociąg widno”.
Wtorek, 7 maja o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ponad Śnieg”.
CHIMERA: „Kochanka Gwardzisty”.
CASINO: „Godzina miłości i śmierci”.
COLOSSEUM: „Potęga człowieka” i „Przygody trzech grubasów”.
FATAMORGANA: „Rapsodia węgierska”.
GRAZYNA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca”.
KOPERNIK: „Całuję twoją dłoń, madame...”.
LEW: „Kozacy”.
LUNA: „Niewolnica księcia Borysa”.
MARYSIENKA: „Całuję twoją dłoń, madame...”.
OAZA: „Pan Tadeusz”.
PALACE: „Kropka nad i”.
PAN: „Szaleńcy”.
PASAZ: Harry Peel.
PROMIEN: „Wschód słońca”.
UCIECHA: „Dziecię cyrku”.

Wykłady francuskie. P. Ch. Singevin, lektor Uniwersytetu J. K. wygłosi w maju następujące wykłady: 6 maja — La métaphysique de la femme et le Symbolisme. 13 maja — Le problème féminin dans les lettres avant la guerre. 27 maja — Les femmes de Romain Rolland. W poniedziałki, o godzinie 19, Gimnazjum III, ul. Kubali 4 I p.

Druga wielka Rewja Mód, o nowym bogatym programie, na dochód Tow. Szk. Ludowej, z łaskawym współudziałem świetnych artystów Teatru Miejskiego, a mianowicie pań: Ireny Trapszo, Marji Korabianki, Mili Kamińskiej i panów: Tatrzńskiego i W. Ruszkowskiego, oraz ze współudziałem najpiękniejszych Lwówianek — odbędzie się w salach Kasyna Miejskiego i Koła lit. art. w czwartek 9 bm. o godz. 8 wieczór i zgromadzi napewno cały wykwinny Lwów. Bilety wstępu do nabycia w sklepie p. Szalkiewiczowej już od wtorku, a w dzień Rewji w Kasynie.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że czwarty i ostatni wykład prof. dra Adama Fischera z cyklu Etnologia Łużyck p. t. „Demony — Czary — Opowieści ludowe — Pieśni — Muzyka — Tańce — Sztuka ludowa” z przeżroczami, odbędzie się we wtorek dnia 7 maja br. o godzinie 19-tej (7-mej) w sali Kopernika Uniwersytetu ul. Marszałkowska 1.

Obchód 10-tej rocznicy wybuchu amunicji. Urządzony wczoraj staraniem Komitetu obywatelskiego obchód 10-tej rocznicy wybuchu amunicji na dworcu głównym przypominał miastu naszemu groźną chwilę, w której tak imponująco wystąpiło bohaterstwo polskich kolejarzy, robotników i strażaków. Uroczystość ta była zarazem świętem ochotniczych straży pożarnych, przybyłych do Lwowa w liczbie 1850 ludzi. O godz. 9 rano wysłuchano Mszy św. w kościele św. Elżbiety odprawionej przez ks. kan. Sigmunda przy śpiewie chóru „Syrena”. Strażacy udali się następnie pochodem na dworzec kolejowy i ustawili się czworobokiem przed frontem dworca. Tu odsonięto uroczyste krzyż pamiątkowy „Wybuchu Amunicji”; imieniem kapituły krzyża przemówił r. Wójcikiewicz. Orkiestra kol. odegrała hymn państwowy, poczem przemówił rad. Dzieńdzielewicz imieniem Komitetu, — przypominając bojową gotowość wszystkich warstw Lwowa w potrzebie. Po odegraniu Pieśni I. Brygady zabrał głos wiceprezes Kłodnicki, w końcu odśpiewano „Rotę”. W południe miasto podejmowało gości w hotelu Krakowskim. W czasie śniadania wręczono dyplomy honorowe p. Wojewodzie Gołuchowskiemu, oraz szerego-

wi zasłużonych działaczy, poczem p. Wojewoda podziękował za uznanie i wniósł gorące życzenia dla Związku Straży pożarnych.

Wiec protestacyjny przeciw gwałtom niemieckim zgromadził wczoraj w jednym zwartym harmonijnym zespole cały Lwów bez różnicy stronnictw i zapatrywań. Mimo ulewnego deszczu, wzięło w nim udział kilka tysięcy osób. W sali ratuszowej przemawiali posłowie Loewenherz i Smulikowski oraz posłanka Jaworska. Na Rynku z trybuny i z balkonu kamienicy Nr. 40 senator Stanisław Zakrzewski, posłowie Zdzisław Stroński, dr. Pieracki, prof. Głabiński i senator Thullie. Uchwalone jednogłośnie rezolucje wręczono P. Wojewodzie Gołuchowskiemu.

Zjazd dzielnicowy. Wczoraj odbył się Zjazd dzielnicowy Prezesów Pow. BBWR. trzech Województw połudn. wschodnich przy licznych udziałach posłów BBWR. ze Wsch. Małopolski. Na Zjazd przybył również Wojewoda lwowski p. Gołuchowski. Zebrani wysłuchali sprawozdania prezesów z poszczególnych okręgów poczem rozpoczęła się obszerna dyskusja. Po przemówieniu posłów Loewenherza, dra Strońskiego, Wojtowicza i innych uchwalono odpowiednie rezolucje. Po zakończeniu obrad p. Wojewoda zaprosił wszystkich zebranych na herbatkę do salonów Województwa.

Walny zjazd harcerstwa Oddziału lwowskiego. Po nabożeństwie w bazylice archikatedralnej odbyła się defilada szeregów harcerzy, którą odebrali: przewodniczący oddziału ks. dr. Szmyd, komendant chorągwi męskiej p. Wąsowicz i zast. komendantki chor. żeńskiej p. Jarosłówna. W sali Kasyna i Koła Lit. Art. odbyło się powitanie zjazdu w obecności gen. Norwid-Neugebauera przedstawicieli władz zarządu oddziału lwowskiego i gości. Zagaił zebranie ks. dr. Szmyd, przewodnictwo objeli rekt. Niemczycki, dr. Poratyński i mr. Muszyński. Powitalne przemówienia wygłosili: reprezentant Województwa, wojskowości, delegatka z Warszawy p. Dydyńska, imieniem Koła przyjaciół harcerstwa p. Czajkowska i rekt. Niemczycki, imieniem wyższych uczelni. Po oficjalnej części odbyły się obrady zjazdu.

Polskie Two Przyjaciół Astronomii. Świeżo założony Oddział Lwowski P. T. P. A., mający na celu krzewienie wiedzy astronomicznej i jej popularyzację, urządza w poniedziałek, dnia 6 maja o g. 7 wiecz. w Sali im. Kopernika Uniw. J. K. (Marszałkowska 1) posiedzenie inauguracyjne, na którym dr. E. Stenz wygłosi referat „O polskiej ekspedycji do Laponii Szwedzkiej na zaćmienie słońca 29/VI 1927” (z przeżroczami). Podczas odczytu będzie również wyświetlony film, odtwarzający przebieg całkowitego zaćmienia słońca, a wykonany przez Obserwatorium Krakowskie. Goście mile widziani! (wstęp bezpłatny).

Popelniał samobójstwo wystrzałem z flobertu w okolicy serca 17-letni Zbigniew K., uczeń VII kl. gimn. Przybyły lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć. Powodem niechęć do nauki.

Zniechęcenie do życia. Z drugiego piętra kamienicy nr. 41 przy ul. Skarb-kowskiej skoczyła 18-letnia Sabina Wosk. W stanie nieprzytomnym Pogotowie ratunkowe odwoziło ją do szpitala. Powodem rozpaczyliwego kroku — nieuleczalna choroba. Również z drugiego piętra kamienicy Nr. 8 przy ul. Unji Brzeskiej skoczył Karol Jupen, szczęśliwym jednak trafem zatrzymał się na ganku pierwszego piętra, wyszedł więc z opresji niemal bez szwanku.

Świątokradztwo. Do kościoła św. Marcina włamali się złodzieje, opróżnili tam skarbonki, a ponadto z obrazu św. Teresy zabrali złoty pierścień.

W czasie manifestacji 3-go Maja wyciągnięto z kieszeni marynarki p. Włodzimierzowi Godlewskiemu portfel, zawierający drobną kwotę, oraz kwity lombardowe i dolarówki Nr. 952.634 — 104.380 — 104.381, a nadto dokument Powsz. Zakładu Kredytowego we Lwowie i pokwitowania

516.691. Wobec sądownie przeprowadzanej amortyzacji, przestrzega się przed nabywaniem wyżej wymienionych papierów. Zwrot ich (ul. Stryjska 74) będzie odpowiednio wynagrodzony.

Towarzystwo Dzieci na wieś we Lwowie.

Na Walnem Zgromadzeniu 27 kwietnia zawiadomił prezes Lewicki, że z r. wysłano 851 dzieci na 14 kolonij szkół powszechnych i 1 zawodowo-doksz. żeńską. W 11 zaś latach na 245 kolonjach było 13.195 dzieci oraz 20.000 na półkolonjach. Gorąca wdzięczność należy się Woj. Kom. Kolonij letnich i miastu, Gal. Kasie Oszczędności, Kasie Chorych, bankom Przemysłowemu, Hipotecznemu i Cukrownictwa za subwencje. Nie wystarczyły by one, lecz nauczycielstwo, Koła Czerwonego Krzyża i Rodzicielskie za inicjatywą kuratora I. Pytlakowskiego, pp. Kwiecińskiego, Zagajewskiego i insp. Kuchcia zebrały w imprezach i rozsprzedaży pół nakładu cegiełek fundusze dostateczne. Akcję ogniskował jak zawsze p. dyr. Mucha w czym wzorowo współdziałał p. Sokołowski pracą biurową. Kolonijne kierownictwa stały wszędzie na wyżynie zadania. Liczne ilustracje wykazały dobre wyniki.

W referacie gospodarczym przedstawił p. Sokołowski nabytki inwentarzowe oraz wydatki wszystkich kolonij w sumie 60.577 zł. Obroty własnych kolonij osiągnęły 48.785 zł. z saldem na r. b. 4.562 zł.

W referacie organizacyjnym dał p. Mucha obraz dotychczasowych metod pracy, przedstawiając projekty udoskonaleń, jakie się zarządza, potrzebę męskiej kolonij szkół zawodowych i zadania najbliższego zgromadzenia nauczycielstwa i Kół Rodzicielskich.

Na wniosek Prezesa Komisji rewizyjnej p. F. Zmudzińskiego udzielono władzom Tow. absolutorjum, poczem gorącym wyrazem uznania powitano propozycję p. Włodzimierskiego co do wyboru p. Kazimierza Bruchnalskiego na prezesa, pp. Bolesława Lewickiego i Marji Rudnickiej na wiceprezesów oraz zaproszono do głównego Zarządu pp. M. Chrystowskiego, A. Debicką, R. Deszberga, M. Hausnerową, K. Królińskiego, M. Kropiwnicką, Michała Muchę, S. Pańkowską, dr. J. Poratyńskiego, W. Rodowicza, dr. W. Serbeńskiego, M. Smulikowską, S. Sokołowskiego, P. L. Stachewicza, Jana Szczyrkę, A. Władkę, Walerego Włodzimierskiego, H. Zajackowską, a do Komitetu prasowego: pp. Henryka Cepnika, Maksymiljana Chmielewskiego, Janinę Peleńską, Władysława Szenderowicza i prezesa Michała Rollego.

Członkami honorowymi Tow. mianowano p. senat. Stanisława Nowaka prezesa Zw. Naucz. Szk. Powsz. oraz wieloletniego prezesa Tow. p. Bolesława Lewickiego.

Do późna trwały narady nad szczegółami akcji, poczem uchwalono zaprosić nauczycielstwo i Koła Rodzicielskie na doroczne zebranie organizacyjne celem uruchomienia akcji tegorocznej.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4.80.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie z dostawą.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Nowe władze Uniwersytetu Poznańskiego. W dniu 27 z. m. dokonano wyboru nowych władz Uniwersytetu poznańskiego na rok 1929/30. Rektorem wybrany został profesor prawa administracyjnego Stanisław Kasznica. Dziekanem wydziału prawa wybrano prof. Stefana Zalewskiego; wydziału lekarskiego — prof. dra Borowickiego; wydziału humanistycznego — prof. dra Ludwika Jaxę-Bykowskiego; wydziału rolniczo-leśnego — prof. dra Moczarskiego i wydziału matematycznego prof. dra Antoniego Jakubskiego (ponownie).

Polska na Wystawie Historyczno-Gospodarczej w Amsterdamie. W lipcu i sierpniu br. odbędzie się w Amsterdamie Wystawa Historyczno-Gospodarcza, na której mają być przedstawione obiekty, dotyczące życia gospodarczego Europy od końca średniowiecza do początku wieku ubiegłego, posiadające przede wszystkim wartość artystyczną.

Polska, zaproszona przez komitet organizacyjny Wystawy i rząd holenderski, weźmie udział w wystawie, dając około 20 eksponatów, odnoszących się przede wszystkim do życia miejskiego, głównie 17 i 18 wieku. W

skład polskiego Komitetu Organizacyjnego, którego przewodnictwem objął delegat Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Badań Międzynarodowych prof. Marceli Handelsman, wchodzi: prof. Ptaszycki, naczelny dyrektor Archiwów Państwowych, Michał Sokolnicki, naczelnik wydziału Historyczno-Naukow. MSZ. prof. Zygmunt Batowski, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Bron. Gembarzewski, dyr. Muzeum Narodowego w Warszawie, p. Chmiel dyr. Archiwum Miejskiego w Krakowie, dr. Czołowski, dyr. Archiwum Miejskiego we Lwowie, radca Marjan Henzel, kustosz, Aleksy Bachulski i Tadeusz Manteuffel. Polski Komitet Organizacyjny uzyskał od zarządu wystawy zapewnienie zabezpieczenia wszystkich obiektów wystawowych od chwili wyjścia ich z archiwów i muzeów. Wszystkie obiekty mają być zebrane w MSZ najpóźniej do dnia 10. maja br.

Konfiskata książki prof. Herbaczewskiego. Dzienniki kowieńskie donoszą o skonfiskowaniu przez cenzurę litewską książki prof. Herbaczewskiego p. t. „Uśmiechy Boga”.

Encyklopedia żydowska.

Żydzi byli zawsze narodem książką, a ich zainteresowanie dla nauki, literatury i kultury jest rzeczą znaną. Nauka i twórczość intelektualna żydowska rozwijała się też oddawna. Wiadomo, jaką rolę odegrali np. Żydzi w średniowieczu w zakresie filozofii arystotelesowskiej, medycyny, nauk przyrodniczych i t. d.

W związku z tym faktem żydowskich zainteresowań dla nauki i szerokiego rozwoju piśmiennictwa żydowskiego, wyłaniała się już przed wiekami potrzeba opracowywania kompendjów i encyklopedj żydowskich. Charakter ich był jednak do niedawna jednostronny. Obejmowały one bowiem, albo wyłącznie dziedzinę religijno-teologiczną, jak wszystkie żydowskie encyklopedje tego typu od Izaka Alfani do Medini'ego, albo dotyczyły innych dziedzin wiedzy, np. przyrody,

ale były przeznaczone wyłącznie dla Żydów. Ten ostatni charakter wykazuje np. powstała w r. 1790, pod wpływem encyklopedystów francuskich, encyklopedia („Sefer habrit”), wydana w Bernie; to samo powiedzieć można o podobnych kompendjach, tworzonych w XIX w. przez i dla Żydów wschodnich.

Brakło natomiast długo encyklopedji judaistycznej, któraby informowała świat poza-żydowski, europejski, o wiedzy żydowskiej i o rozwoju żydowskiego piśmiennictwa i kultury. Domagał się takiego dzieła przed rokiem laty niemiecki żyd, Moritz Steinschneider, przed 50 laty znany działacz, Achad Haam.

Pierwsza próba takiej encyklopedji judaistycznej pojawiła się atoli dopiero w r. 1900; była to encyklopedia angielska; po niej wyszła podobna en-

cyklopedia rosyjska, wreszcie jeszcze jedna hebrajska, mniej wartościowa i mniej użyteczna dla obcych.

Dopiero w ostatnich latach podjęli wielkie wydawnictwo „Encyklopedji judaistycznej” — Niemcy. Przystąpiło do niej berlińskie wydawnictwo „Eichkol”, a redakcję objęli Dr. Klatzkin i Dr. Goldmann z ogromnym sztabem współpracowników ze świata wybitnych uczonych i badaczy. Encyklopedia ma objąć przeszło 40.000 haseł, a obejmować będzie 15 dużych tomów. Zapowiedź „Encyklopedji”, ogłoszona zaraz po wojnie spotkała się zrazu z wielkim sceptycyzmem. Nie chciano dowierzać, aby tak szeroko zakrojone dzieło istotnie mogło dojść do skutku.

Obecnie wszelkie wątpliwości zostały rozwiane. Na półkach księgar-

skich pojawiły się pierwsze cztery tomy „Encyclopaedia Judaica” w języku niemieckim, opracowane z wzorową dokładnością i erudycją przez specjalistów w każdej gałęzi wiedzy. Encyklopedia opracowuje — jak to widać z pierwszych tomów — nie tylko stronę religijno-biblijną, ale wszystko wogóle, co dotyczy Żydów, ich dziejów, umysłowości, obyczaju, kultury. Obszernie uwzględniono również stosunek Żydów do narodów i krajów słowiańskich, między innymi, i do Polski.

Wydawnictwo „Encyclopaedia Judaica” mieć będzie niewątpliwie ważne znaczenie nie tylko dla społeczeństwa i nauki żydowskiej, ale też dla wszystkich, interesujących się dziejami kultury i umysłowości powszechnej.

s.

Z opery.

Występy gościnne pp. Strzeleckiej, Dolnickiego i Korsell-Korkesa.

Ostatni tydzień przyniósł nam cały szereg występów gościnnych w „Tosce” i „Pajacach”. Pani Janina Strzelecka kreowała partję tytułową w operze Pucciniego i wywiązała się z trudnego zadania dodatnio na ogół. Jeżeliby zresztą recenzent kierował się w ocenie wrażeniem, jakie wywarł śpiew p. Strzeleckiej w akcie I, musiałaby ona nawet wypaść bardzo pochwlebnie. Głos jej wprowadził nie jest duży, ale ma ładną barwę, zwłaszcza w średnicy, na pochwałę zasługuje też sposób atakowania wysokich tonów, przytem interpretacja jest inteligentna i zawsze dyskretna, co wychodzi na korzyść zwłaszcza wobec nieprawdopodobnych brutalności tekstu „Toski”, jakkolwiek osłabia niezaprzeczenie efekty dramatyczne. Natomiast akty następne wypadły stanowczo mniej korzystnie. W głosie dawało się odczuć widoczne zmęczenie, które nie pozwoliło artystce utrzymać się na poziomie pierwszego aktu. Czy jest to brak organu, czy wrodzona delikatność rutyny głosowej, trudno powiedzieć. W każdym razie na przyszłość radzimy p. Strzeleckiej zwrócić się raczej do partyj bardziej lirycznych, do których nadaje się rodzaj jej talentu i w których też niewątpliwie osiągnie znaczny sukces.

P. Leon Dolnicki powtórzył swą świetną kreację jako Scarpio w „Tosce”, znaną już z zeszłego roku, dał się też poznać jako Tonio w „Pajacach”. W partji tej wystąpiły wszystkie znakomite walory tego artysty, przede wszystkim przepiękny głos o aksamitnym brzmieniu, zdolność inteligentnego frazowania, muzykalność i wysoka kultura, przytem pierwszorzędne zdolności aktorskie. W partji tenorowej wystąpił również jako gość p. Korsell-Korkes. Głos jego niezbyt duży brzmi dobrze w średnicy, natomiast ma mało dźwięku w tonach wyższych. Opanowanie techniczne jest bez zarzutu, natomiast interpretacja pozostawia jeszcze wiele do życzenia: wysoce naiwne ujęcie roli ze strony aktorskiej wymagać będzie w przyszłości wiele jeszcze pracy w tym kierunku. Pozostaje też kwestja, czy koniecznem było w tym wypadku wprowadzenie obcego języka, zwłaszcza wobec bynajmniej nie nienaganej wymowy włoskiej? Partję Neddy kreowała po raz pierwszy p. Okońska, osiągając bardzo pomyślne rezultaty, zwłaszcza w tonach górnych atakowanych piano, głos jej brzmiał ładnie. Poza tem obsada była niezmienną. Dyrygował p. Lehrer.

Stefania Łobaczewska.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 22)

M E W Y.

Nagle szarpnięte, otworzyły się drzwi wejściowe i w blasku, bijącym z hallu, stanął Kieniewicki. Świecnie zbudowany, o doskonałych liniach profilu, miał w sobie coś z patrycjusza rzymskiego. Obejrzał się szybko w prawo, w lewo, ale oczy, osłepione nic nie dostrzegły, zeszedł do samochodu, wskoczył, zatrzasnął drzwiczki, i maszyna odwróciła osłepiające oczy z krzaków bzu do garażu.

Na ganku zrobiło się zupełnie ciemno, i Stella teraz dopiero odczuła, że trzęsie się z zimna. Weszła cicho i natychmiast wsunęła się niedostrzeżona przez nikogo do swego pokoju.

Zapaliła światło i zaczęła się rozbierać przy szezlongu.

Za każdym ruchem krytycznie patrzyła w lustro, była przedewszystkiem chuda i koścista, przytem niezgrabna w ruchach, najbardziej wtedy, kiedy chciała być zgrabna, a była skrępowana.

Widać było w kształtach, niemal nierozwiniętych, rękach, drobnych i prawie dziecięco świeżych, w oczach bez jednej zmarszczki, że była w okresie najpierwszej młodości i zdrowia, świetnie zakonserwowanych nieznamością jakiegokolwiek kosmetyki i wiatrem.

Stella umyła się, przebrała w nocną bieliznę, na chude brązowe ramiona naciągnęła jasny flanelowy szlafrok i usiadła przed tualetą. Wytała ręcznikiem i wyszczerkowała mokre włosy i szybko wstała, teraz

nie spojrzawszy już w lustro.

Poco! I tak wie, że jest brzydka. Śmiertelnie znużona położyła się do łóżka. Jakaś gorzka przykreść snuła się bezładną myślą po głowie, ale sen był mocniejszy od tych myśli, nawet od głodu. Powieki opadły na znużone oczy, zarysowały się cienie długich rzęs i równy, głęboki oddech zakotłował zwisającym ramieniem koszuli.

Niedługo potem ktoś lekko zapukał do drzwi, Stella już spała. Drzwi uchyliły się cicho, i do pokoju wsunął się Kieniewicki w jedwabnej piżamie.

Rozejrzał się ostrożnie.

Głowa Stelli była w cieniu, a gołe ramiona i zwisająca ręka, jeszcze ciemniejsze, na tle białej pościeli były raczej jakąś dawną rzeźbą odlanego w brzoźnie śpiącego chłopca.

Było w niej w tej chwili coś tak bezbronnego, taki smutny uśmiech tlił na ustach, że lotnik doznał dziwnego ściśnięcia serca, jakiś nieznany mu, nieuchwytny wyraz dobroci zabłysnął w jego oczach.

Zygmunt przysunął się na palcach do łóżka żony, pochylił się nad nią i pocałował ją w usta lekko, żeby nie obudzić — i sam właściwie nie wiedział dlaczego...

W kasynie przy obiedzie wrzało.

Jak się to stało, że Zych Kieniewicki ożenił się z Zawiszką — było nie do pojęcia.

Taka brzydka, zaniedbana, nieelegancka...

Impossible.

Garnizon, eskadra i znajomi mieli temat do rozmów najmniej na całe

lato przy każdym jedzeniu.

Najprzystojniejszy chłopak z eskadry, znawca kobiet, zepsuty powodzeniem i taki zawsze wymagający — z takim badylem...

Prawda, że panna jak na obecną posuchę dość zamożna, ale Zygmunt nigdy nie szukał łupiny, tylko ziarna.

Byli pewni, że sprowadzi im do Pucka co najmniej Józefinę Backer, a tu tymczasem...

I to tak szybko, nagle...

Niedługo po tej fatalnej kraksie, po kuracji w Zakopanem zakręcił się i — bah, żonaty. Ledwie przyjechał, już sprzątnął im najlepszą partję z przed nosa.

Żonaty Don Juan, impossible.

— A ja wam mówię — odezwał się nagle gruby porucznik Daniec — że tam musiało być coś nie w porządku. — Postawił niedopity kieliszek i rozeźmiał się domyślnie.

— A wiesz, może masz i rację, zaledwie mocno trzęsła tą sprawą piękna doktorowa. Ona wie jak trawa rośnie. Kulisz umilkł i podniósł do ust serwetę.

— Pewnie, pewnie.

— Et, dajcie pokój — wmieszał się do rozmowy błąd Bozowski — na kogoż wy wogóle możecie rzucić podejrzenia? Dziewczyna — skądże? Zygmunt? Co za pomysł, ma lepszy gust, jeżeliby chodziło o zabawę, a pani Ewa...

— Milczcie! Co wam do tego domu? — Gierałd wstał w całej swojej wysokości i palnął pięścią w stół.

To zrobiło na chwilę wrażenie, ale niczem niezrażony Kulisz znów się odezwał:

— Nie denerwuj się, stary, wicie, jak jest? Oto Zygmunt pobił was wszystkich na głowę, ożenił się z obiektem. Od jednej weźmie gotówkę, a od drugiej...

Nagle zrobiła się grobowa cisza. Wszystkie głowy zwróciły się w stronę drzwi. Na progu w kombinezonie, ze skórzanym kapturem w ręku, aż białą w hamowanej wściekłości, portargany, z błyskawicami w oczach — stał Kieniewicki.

W jednej chwili przyskoczył do Kulisza, i zdumieni lotnicy usłyszeli charakterystyczny silny plask.

Kieniewicki warknął mu coś jeszcze nad uchem, potem chwycił Gierałda za rękę.

— Mój drogi, załatw tu resztę formalności. Czuję, że gdybym tu został dłużej, zabiłbym go jak psa.

Wyleciał, trzasnąwszy drzwiami.

Wszystko to było dziełem jednej chwili.

W jadalni powstało ogólne zamieszanie. Wszyscy mówili jeden przez drugiego. Daniec i Kulisz krzyczeli najgłośniej. Kilku poważniejszych obywateli Gierałda, pytając i radząc. Nastrój niczem nie przypominał normalnych, wesółych kasynowych obiadów. Padały słowa rozmaite, niewybredne. Zresztą od samego początku obiadu widać było, że komendant jest na urlopie, a w powietrzu wisi burza, wywołana nudą, złą pogodą i końcem miesiąca.

Teraz był nowy temat, urozmaicający nudne obiady kasynowe.

(C. d. n.)

Z życia Przemysła.

Trzeci maja. — Nowa placówka kulturalna. — Zjazd b. oficerów 37 pp. — „Wieczór Pieśni”. — Z życia PKS. — „Polonja”.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Przemysł, w maju.

Uroczystości trzeciomałowe rozpoczęły się w Przemysłu — już w czwartek, 2 maja, wieczorem. Na zamku przemyskim odbyło się w czwartek o godz. 6 wiecz. obok kamienia pamiątkowego uroczyste zebranie ludowe. W zebraniu tem wzięły udział liczne rzesze mieszkańców naszego miasta oraz reprezentanci władz i stowarzyszeń. Po zebraniu uformował się pochód manifestacyjny, który przy dźwiękach kilku orkiestr przeciągnął ulicami miasta i rozwiązał się na Zasaniu, na placu Konstytucji. Tego samego dnia, o g. 8 wiecz. odbyła się we „Fredreum” uroczysta premiera tragedii góralskiej p. t. „Przysięga”, napisanej przez gen. brygady inż. Andrzeja Galicę, d-cę O. K. X.

W piątek, 3-go maja ozwał się z wieży katedralnej o godz. 6-tej rano przecudny „hejnał”. O godz. 9-tej przedpołudniem odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań i obrządków uroczyste nabożeństwa. — O g. 11-tej przedpołudniem odbyła się na rynku defilada. Wobec d-cy OK. X. gen. Galicy, starosty Michałowskiego, burmistrza Kroguleckiego i reprezentantów władz i stowarzyszeń defilowały kolejno: oddziały przysposobienia wojskowego, piechota, konnica, kolumny automobilowe, czołgi i t. d. — O godz. 12 min. 30 w południe odbyła się w sali Kasyna garnizonowego uroczysta akademja, na której program złożyły się produkcje muzyczne oraz przemówienie, wygłoszone przez p. dyr. Smółkę. — Popołudniu urządził tut. Urząd okr. WF. i PW. zawody gimnastyczno-sportowe w hali gimnastycznej Domu Żołnierza im. Marszałka Piłsudskiego. Na rynku odbyła się również popołudniu wielka zabawa ludowa, obfitująca w tysiące niespodzianek.

Miasto całe było w oba dni rzeźbione iluminowane i udekorowane dywanami i chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

W niedzielę ubiegłą odbyło się na Wilczu (przedmieście Przemysła) uroczyste otwarcie Czytelni Polskiej T. S. L. Na uroczystość tę przybyli reprezentanci władz rządowych i samorządowych, duchowieństwa, stowarzyszeń kulturalnych i instytucji społecznych. Poświęcenia Czytelni dokonał ks. kanonik dr. T. Wąsik, który w pięknej przemówieniu wezwał obecnych do owocnej pracy dokoła rozwoju tej nowej polskiej placówki kulturalnej.

Przygotowania do Zjazdu b. oficerów 37 p. p., który jak wiadomo odbędzie się dnia 8 maja, dobiegają końca. Zjazd zapowiada się niezwykle imponująco. Prawie wszyscy żyjący b. oficerowie 37 pp. zapowiedzieli swój udział w Zjeździe. Z okazji Zjazdu wydana zostanie piękna jednodniówka pamiątkowa, opracowana przez prof. Mieczysława Adamowskiego.

Towarzystwo śpiewackie „Harfa” wystąpi w niedzielę wieczorem w sali „Sokoła” z „Wieczorem Pieśni”. Zapowiedź tego wieczoru wywołała w naszym mieście wielkie zainteresowanie, ponieważ wszelkie dotychczasowe imprezy „Harfy” były nader udatne

i pozostawiły po sobie sympatyczne wrażenie.

Przemyska „Polonja” przygotowująca się obecnie do zdobycia mistrzostwa kl. A. okręgu lwowskiego odbyła onegdaj Walne Zgromadzenie, na którym wybrano nowy Wydział w następującym składzie: gen. bryg. Wieroński (prezes), rejent Witoszyński, mjr. Zarębski i mjr. Burnatowicz (wiceprezesi), kpt. Jüngst (sekretarz), Chorowski (skarbnik). Kierownicy sekcji: piłki nożnej mjr. Burnatowicz (zast. kpt. Quirini), lekko-atl. Jaskulski, kolarzkiej Borys, tenisowej por. Seybał, strzeleckiej por. Rolewicz, narciarskiej szermierczej por. Folwarczny. Poza tem weszli do Wydziału jako „ministrowie bez tek” pp. Wojnarowski, kpt. Feledziak, starosta Stroński, kpt. Dyszkiewicz i Romankiewicz. Skład nowego Wydziału daje pełną gwarancję, że praca sportowa w „Polonji” potoczy się w b. roku wartkim pędem naprzód.

W końcu zaznaczyć należy, że W. Zgromadzenie „Polonji” postanowiło jednogłośnie nadać godność członka honorowego klubu p. ppłk. lek. drogi Grossowi, w uznaniu zasług przezeń około rozwoju klubu poniesionych. t.

Sport.

WCZORAJSZE MISTRZOSTWA LIGI.

CZARNI-POLONJA 6:3 (2:2) zawody zakończyły się ładnym wynikiem dla Czarnych, którzy dopiero w drugiej połowie rozegrali się. Pierwsza połowa wcale nie zapowiadała takiego wyniku. Dopiero rzut karny podyktowany w drugiej połowie przeciw Polonji załamał gości. Czarni w krótkich odstępach zyskują 4 bramki, podczas gdy Polonja strzela 3-cią bramkę z rzutu karnego.

Warszawa. LEGJA—CRACOVIA 2:0 (0:0). Do pauzy była Cracovia znacznie lepszą od Legji, po przerwie przeważają gospodarze.

Łódź. ŁKS.—POGOŃ 2:0 (1:0). ŁKS. wygrał naogół zasłużenie choć Pogoń była po przerwie drużyną znacznie lepszą. Szczególnie odznaczali się Wacek na pomocy i Batsch w napadzie. Obie bramki padły po

rzutach z rogu. Pierwszą strzelił Trzmiela w 36 min. przed pauzą oraz Sowiak w 83 min. Sędzia p. Arczyński z Krakowa.

Kraków. WISŁA — GARBARNIA 5:2 (3:2). Zupełnie zasłużone zwycięstwo Wisły, która przez cały czas miała przewagę. Widzów ponad 6.000.

Katowice. IFC.—WARTA 1:1 (1:1). MISTRZOSTWA OKRĘGOWE.

Lwów. HASMONEA—AZS. 2:1 (2:0).

LECHJA—HAKOACH (Stanisławów) 4:2 (1:0).

POGOŃ I. B.—RESOVIA (Rzeszów) 3:2 (1:1).

Stanisławów. Rewera—Czarni II. 4:0 (4:0).

Przemysł. POLONJA—JANINA 5:2 (3:1).

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.
Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 maja 1929

Dolary St. Zjedn.	8:90:00	8:92:00	8:88:00
Franki franc.	34:87	34:96	34:87
Belgia	123:82:50	124:14:00	123:51:00
Holandja	358:65	359:55	357:75
Kopenhaga	237:76	238:36	237:16
London	43:28:00	43:39:00	43:17:00
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:86:00	34:95:00	34:77:00
Praga	26:39:00	26:48:00	26:33:00
Szwajcaria	171:78:00	172:21:00	171:35:00
Sztokholm	238:38	238:99	237:78
Wiedeń	125:21:00	125:52:00	124:90:00
Włochy	46:74:00	46:86:00	46:69:00
5% pożyczka konwersyjna	67:00		
pożyczka kolejowa konwersyjna	59:00		
pożyczka kolejowa	102:50		
pożyczka dolarowa	84:75		
dolarówka	75:50	70:50	72:50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94:00		
8% listy zastawne Banku Rolnego	94:00		
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	94:00		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 maja 1929

Bank Dysk.	122:00	Modrzejów	22:75
Bank Handl.	120:00	Ostrowiec B.	88:00
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	25:25
Bank Polski	163:50	Syndyk. rol.	10:00
Dąbrowa	99:00	Zieleniewski	121:00
Siła i Światło	134:00	Zawiercie	13:00
Warsz. cuk.	32:50	Borkowski	13:00
Węgiel	68:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	37:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	33:00	Rudzi	40:75
Bank Zachod.	87:50	Spirytus	27:25
Firlej	45:00	Wysoka	22:20

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 4 maja 1929

Berlin	168:43	Czerniowce	60:00
Budapeszt	123:88:00	Austr. kol. p.	39:80
Bukareszt	4:21:25	Goeszów	122:25
Kopenhaga	189:40	Cement	13:00
London	34:49:05	Browary	168:00
Mediolan	37:23:00	Alpiny	43:00
N. Jork	710:55	Berg u. Hüt.	993:50
Paryż	27:77:00	Poldi Hütten	217:50
Praga	21:02:25	Prager Eisen	556:00
Warszawa	79:92:00	Rima	114:90
Zurych	136:84:00	Skoda	388:25
Renta majowa	0:895	Siersza	9:90
Renta lutowa	0:892	Silesia	00:09
Dunaj S. Adria	85:45	Zieleniewski	92:10
Bankverein	22:45	Apollo	126:00
Bodenkredit	100:30	Fanto	5:3
Kreditanstalt	54:50	Karpaty	8:61
Hipoteczny	83:05	Galicia	64:00
Kompas	15:80	Nafta	28:00
Länderbank	30:60	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakosza	—
Kolej póln.	11:74:00	Bank Małop.	0:27

Brednie półurzędówki litewskiej o Mickiewiczu.

Powiadają, że każda poważna i wielka rzecz ma także swoją wesołą stronę. W związku z ostatnią, doniosłą uroczystością odsłonięcia pomnika Mickiewicza na placu Alma w Paryżu, taką wesołą stronę reprezentuje opinia półurzędowego organu Litwy Kowieńskiej „Lit. Aidas”.

Pismo to pomieszcza „korespondencję z Paryża”, wypowiadającą szereg „refleksyj” na temat wielkiego święta Mickiewiczowskiego. W rzeczywistości nie są to jednak żadne refleksje, ale stek bredni najnieprawdziwszych o Mickiewiczu i o duchu jego poezji, oraz potężna garść wyzwisk, skierowanych pod adresem Polski i Polaków. Przy tej sposobności dostało się też coś-niecoś i Francuzom.

Dla charakterystyki tego artykułu, będącego objawem chorobliwej pretensjonalności i bezsilnej złości, wystarczy przytoczyć niektóre z niego wyjątki:

„28 kwietnia na placu Alma w Paryżu, Polacy mają odsłonić pomnik Adama Mickiewicza.

Z Mickiewicza robią oni kawał polityczny. Pomnik Mickiewicza faktycznie będzie wieńczył imperjalizm polski. Będzie to pod płaszczykiem Mickiewicza pomnik „zmarłych wstałej Polski”, pomnik zjednoczonych „Polsk”, w skład których wchodzi również stolica Litwy.

Pomnik wyraża ideę przyłączenia

Litwy pod znak białego orzełka. Nadpisy na pomniku czysto polityczne, przystosowane do „zmarłych wstałej Polski”.

W poemacie „Pan Tadeusz” Mickiewicz krzepi siebie myślą, iż odrodzi się ojczyzna jego — Litwa, że „znów zakwitnie w promieniach wschodzącego słońca”. Litwa odżyła, lecz oszukana, zrabowana przez Polaków.

Adam Mickiewicz uważał, iż między Polakami a Litwinami zachodzi taka różnica, jak między Francuzami i Niemcami (??) pragnął międzynarodowej unji, a nie uciemiężenia jednego narodu przez inny. Cóżby dziś Adam Mickiewicz znalazł, gdyby zmarłych powstał? Ujrzałby on, iż między Litwinami a Polakami wyrosła olbrzymia przepaść. Polacy zagarnęli nie tylko Białowieżę i Grodno, lecz samą stolicę Wilno.

Czyni Żeligowskich Polacy wcielają w pomnik zmarłych wstałej Polski Mickiewicza.

Polacy, których państwo zyskało dziś miano więzienia narodów, wystawiają w wolnej Francji pomnik temu bojownikowi o niepodległość narodów, którego pamięć obrócono w narzędzie wąskiego szowinizmu polskiego. Czy można było dotkliwiej zadzwieć z pamięci Mickiewicza?

W dalszym ciągu powołuje się autor artykułu na opinię Władysława Mickiewicza, syna Wieszcza, który dopatrywał się rzekomo w poezji Ojca swego głębokich oddźwięków tradycji litewskich, a ujemnie miał się wyrażać o jego utworach „polskich”,

jak np. Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego. Z takiej fałszywej i tendencyjnej interpretacji wyrwanych zdań z dzieła Wład. Mickiewicza, wyciąga autor litewski następujący wniosek:

„Nie litanje i Księgi pielgrzymstwa zjednały Mickiewiczowi wszechświatową sławę obok Byrona, Goethego, Schillera czy Hugo. Wszczęświatową sławę dał genjuszowi Litwy Pan Tadeusz, Konrad Wallenrod, Grażyna, Dziady... Sonety Krymskie...

Polacy stawiając obecnie pomnik Mickiewiczowi, dopuszczają się wielkiego przestępstwa, przywłaszczając oni Mickiewiczza, przekraczając jego ideologię, z genjusza wszechświatowego czynią tylko poetę „litanji” — patryję polskiego, swoiście przez nich rozumianego, pogłębiają oni niezgodę między Litwinami a Polakami i wprowadzają w błąd społeczeństwo francuskie.

Koncepcja francuska w sprawie zezwolenia budowy pomnika w Paryżu wręcz się różni od polskiej. Francuzi patrzą na Mickiewicza, jako na przyjaciela Lamartina, Quineta, Micheleta i jednego z profesorów Collège de France, jako na wielkiego romantyka, który wołał o wolność dla uciemiężonych narodów. W takiej aureoli chcieliby oni również widzieć pomnik.

Wypadło nam zwrócić uwagę Francuzom na to, że ich przychylność względem Polaków ci zbyt wykorzystują i obalają te idee, które wolnej Francji są zwłaszcza drogą. Przecież, gdyby stosunki z Polską były nawiązane i Litwa miałaby posła polskiego

w Wilnie, a Polacy litewskiego w Warszawie, trudno przypuścić, aby Polacy we Francji urzeczywistnili proces integralnego przywłaszczenia Mickiewicza.

W tym wypadku dla Francuzów najlepszym wyjściem było poradzić Polakom zaczekać z budową pomnika, zanim pomiędzy Polską a Litwą nie dojdzie do uregulowania stosunków, gdyż polityczna pompa polska może się wydać Litwie cokolwiek bolesna.

28 kwietnia na jednym z placów paryskich nie Francuzi, lecz Polacy będą gospodarzami. Polska, okupantka cudzych stolic, kleptomanka excellence, miesza z błotem pamięć Mickiewicza, dokonywa swoistej Żeligowszczyzny względem Litwy. Jak sami Litwini zareagują na tę uroczystość dotychczas nic nie wiadomo.

Elukubracje litewskiej półurzędówki nie wymagają szerszego komentarza. Zaznacza się w nich zwykła litewska metoda pomniejszania największego poety polskiego, ściągania go z piedestału światowej i ogólnopolskiej wielkości do zaściankowego ciasnego podwórka kowieńskiego, które właśnie twórcy „Pana Tadeusza” było zawsze najzupełniej obce. Poza tem jest to zwyczajny przejaw niskiej propagandy antypolskiej, która — na szczęście — mija się z celem i nie może u adresatów, do których jest wystosowana, znaleźć żadnego oddźwięku.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. 1018/29/1. Edykt. Na wniosek p. Tadeusza Kwiatkowskiego zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego weksłu wystawionego na kwotę franków francuskich 1402.50 na blankiecie polskim opiewającym na 500 zł. płatnego 5 września 1929, a podpisanego przez Tadeusza Kwiatkowskiego ze Stanisławowa i wzywa się posiadacza tego weksłu, aby zgłosił swe prawa do 60 dni od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznaje Sąd po upływie tego terminu weksel ten za pozbawiony znaczenia.

Sąd grodzki, Oddział V. 3539
Stanisławów, dnia 14 marca 1929.

Nc. XV I. 35/29/2. Uchwała. Na wniosek dra Tobiasza Langroka w Drohobycz, zarządza się postępowanie, celem umorzenia niżej oznaczonych weksli; które miały zaginać i wzywa się posiadacza tych weksli, aby do dni 60-ciu od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały przedłożył podpisanemu Sądowi te weksle. W razie przeciwnym po upływie powyższego terminu, uzna Sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia. Obydwa weksle nie były wypelnione, były zaopatrzone w podpisy: Helena Weissblum, Róża Langrok, dr. Tobiasz Langrok, oraz żyro Heleny Weissblum, a nadto słowami: płatny: dr. Tobiasz Langrok Drohobycz, Czackiego L. 1. Jeden opiewał na 500 zł. drugi na 3000 zł.

Sąd grodzki, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 12 kwietnia 1929.

Nc. V. 150/28. Na wniosek Kasy oszczędności w Horodence wdraża się postępowanie celem umorzenia zaginionych weksli a to z daty Horodenska 1) dnia 15 lutego 1928 wystawionego przez Dawida Bera Wohla w Horodence, na zlecenie Leona Lewara, na kwotę 83 zł. 62 gr. płatnego 8 maja 1928, żyrowanego przez Maurycego Baumberga, Warszawa, Koszykowa 81. 2) dnia 19 stycznia 1928 wystawionego przez Dawida Rosenbauma w Horodence na zlecenie L. Hochner na kwotę 199 zł. płatnego 15 maja 1928, żyrowanego przez Spółkę Akcyjną wyrobów bawełnianych Poznańskiego w Łodzi, 3) dnia 2 lutego 1928 wystawionego przez Dawida Spierera w Horodence na zlecenie Edwarda Gobięca na kwotę 93 zł. 94 gr. płatnego 14 maja 1928, żyrowanego przez Apteczny Dom Handlowy Edwarda Gobięca, Warszawa, Leszno 3. Dzierżycieli wymienionych weksli wzywa się, by do dni 60 weksle te tu. Sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym wypadku takowe będą uznane za umorzone i znaczenia prawnego pozbawione.

Sąd grodzki, Oddział V.
Horodenska, dnia 26 kwietnia 1929.

L. cz. Nc. VI. 1021/29/1. Edykt. Na wniosek Chaima Weidiera, kupca w Stanisławowie pl. Mickiewicza 14 zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego weksla, wystawionego w Stanisławowie na kwotę 186 zł. płatnego w Stanisławowie dnia 15/6 1929, akceptowanego przez Paulinę Steingruber zamieszkałą w Jaremczu a żyrowanego przez 1) Braci Reissberg, 2) Izaka Schapirę i 3) Chaima Weidiera i wzywa się posiadacza tego weksla, by weksel ten do dni 60 od dnia ogłoszenia Sądowi okazali względnie posiadanie tegoż zgłosili — gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten uzna Sąd za umorzony i bez znaczenia.

Sąd grodzki, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 28 marca 1929.

FIRMY.

Firm. 783. A. VI. 210. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 7 maja 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Pol-Germ” Jan Noworyta i Wilhelm Gottlieb jawna spółka handlowa dla eksportu i importu między Polską a Niemcami — Lwów. Zmiany: Wstąpił do spółki w charakterze jawnego spółnika Edmund Ladenberger, przemysłowiec we Lwowie ul. Żulińskiego 10. Firmę przedsiębiorstwa podpisał którykolwiek z ogra. Zmiany na Walnem Zgromadzeniu dnia 1 sierpnia 1928 L. rep. 23776 uchwalono zmianę §§ 6 i 7 kontraktu spółki, oraz skreślenie §§ 8 i 9 jak w załączniku do aktów złożonym. Zawiadawcami zostali nadto wybrani: dr. Jan Rucker i Inż. Wiktor Nehlik.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1928.

Firm. 1534/26. C. VIII. 270. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 20 września 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bacon Towarzystwo dla przeróbki, przetworów mięsnych spółka z ogr. odp. Zmiany na Walnem Zgromadzeniu dnia 1 sierpnia 1928 L. rep. 23776 uchwalono zmianę §§ 6 i 7 kontraktu spółki, oraz skreślenie §§ 8 i 9 jak w załączniku do aktów złożonym. Zawiadawcami zostali nadto wybrani: dr. Jan Rucker i Inż. Wiktor Nehlik.

Sąd okręgowy cyw. j. handl., Oddział IV.
Lwów, dnia 29 sierpnia 1928.

Firm. 1557/28. Stow. VII. 190. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 20 września 1928. Siedziba firmy: Lubaczów. Brzmienie firmy: Składnica Kółek rolniczych w Lubaczowie, stow. spółdzielcze z ogr. odp. Zmiany: W miejsce członka Zarządu Józefa Tęczara, który ustąpił został wybrany Jan Sarnecki.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 5 września 1928.

Firm. 72/29. Stow. I. 695. Wpis zmiany do rejestru stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń przy firmie Towarzystwo handlowo-kredytowe „Ruska kasa” Towarzystwo zarejestrowane z obciążeniem poru-

spółdzielczej w Warszawie firmę powyższą rozwiązuje się z urzędu i ustanawia się likwidatorem Michała Puzyra w Hołoskowicach. O rozwiązaniu ogłosi zarząd likwidacyjny trzykrotnie w firmie przeznaczonych do ogłoszeń z równoczesnym wezwaniem wierzyteli do zgłoszenia swych roszczeń i przeprowadzi likwidację w myśl przepisów ustawy o spółdzielniach.

Sąd okręgowy, Wydział IV. cyw.
Złoczów, 22 kwietnia 1929.

Firm. 64/29. Stow. II. 183. Wpis zmiany do rejestru stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń przy firmie „Kredytowe Towarzystwo „Trud i Syl” w Zabłotciach stowarzyszenie zarejestrowane z ohranyczeniem poruokoju, że na wniosek Rady spółdzielczej w Warszawie firmę powyższą rozwiązuje się z urzędu i ustanawia się likwidatorem tejże Mykietę Romaniszyną w Zabłotcach. O rozwiązaniu ogłosi zarząd likwidacyjny trzykrotnie w piśmie przeznaczonym do ogłoszeń z równoczesnym wezwaniem wierzyteli do zgłoszenia swych roszczeń i przeprowadzi likwidację zgodnie z przepisami ustawy o spółdzielniach z 29 października 1920 Dz. u. R. P. Nr. 111.

Sąd okręgowy, Wydział IV. cyw.
Złoczów, 22 kwietnia 1929.

Firm. 69/29. A. 489. Wpis firmy pojedynczej do rejestru handlowego. Na skutek zarządzenia sądownego do rejestru handlowego z dniem 17 kwietnia 1929 wpisano co następuje: 1) Siedziba firmy: Pilzno. 2) Brzmienie firmy: Zofja Niegoszowa koncesjonowana sprzedaż soli w Pilźnie. 3) Przedmiotem jej przedsiębiorstwa jest: Koncesjonowana hurtownia i detaliczna sprzedaż soli w Pilźnie. 4) Posiadaczką firmy jest: Zofja Niegoszowa, kupcowa w Pilźnie. 5) Do podpisywania firmy i jej zastępstwa na zewnątrz uprawniona jest: sama jej posiadaczka Zofja Niegoszowa, która własnoręcznie się podpisała pod wypisaniem lub wdrumowaniem lub stampilą wyciśniętą brzmieniem firmy jak powyżej przytoczonym.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 11 kwietnia 1929.

Firm. 706/28. C. I. 3—4. Wpis rozwiązania i likwidacji. Na podstawie zgłoszenia z dn. 12 grudnia 1928 i notarialnego protokołu Walnego Zgromadzenia Spółników z daty Drohobycz, dnia 10 grudnia 1928 Lrep. 3251 zarządza się z datą dzisiejszą w tus. rejestrze handlowym dla spółek z ogr. odpow. przy firmie „Zachodnio-galicyskie przedsiębiorstwo oleji mineralnych Spółka z ogr. por. w Gorlicach”, wpis 1) rozwiązania i jej likwidacji, oraz 2) nazwisk likwidatorów: a) Hermana Dienstaga, b) Samuela Teichera, obu przemysłowców zamieszkałych w Drohobyczu jako dotychczasowych zawiadowców, którzy podpisywać będą odtąd firmę spółki w dotychczasowy sposób z dodatkiem „w likwidacji”.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Jasło, 15 grudnia 1928.

Firm. 84/29. Rg. A. I. 270. Wykreślenie firmy. Na podstawie wyniku dochodzeń i zgłoszenia. zarządza się w tus. rejestrze handlowym dla firm spółki jawnej, wykreślenie z powodu nieuruchomienia firmy „Harz et Blut — Fabryka pasty do obuwia w Jasle”.

Sąd okręgowy, Wydział IV. cyw.
Jasło, 20 marca 1929.

KURATELE.

P. 58/29/4. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą Sądu grodzkiego w Krakowie-Podgórzu z 13 marca 1929 L. 26/29/4. pozbawiono częściowo własności Annę Dudasową zamieszkałą poprzednio w Prokociemiu a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Wiktora Marcinka w Prokociemiu.

Sąd grodzki Podgórze w Krakowie Oddział I.
Kraków, 13 marca 1929.

LICYTACJE.

E. 829/28. Edykt licytacyjny. Dnia 26 czerwca 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja 3/44 części whl. 200 gm. Zamarstynów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 5751 zł. 39 gr. Najniższa oferta: 2875 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie.

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1929.

E. 577/28/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyteli Anny Klus w Ustrzykach dolnych odbędzie się dnia 17 czerwca 1929 o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym biuro Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja 1/4 części realności objętej lwh. 582 gm. Ustrzyki dolne. Wartość szacunkowa 3.944 zł. Najniższa oferta 1972 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział VI.
Ustrzyki, 29 kwietnia 1929.

E. 5799/28. Edykt licytacyjny. Dnia 26 czerwca 1929 o godzinie 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja 2/4 części realności whl. 202 i całej realności whl. 925 gm. Siedlec oszacowanych razem na 7236 zł. 66 gr. Najniższa oferta razem wynosi 4823 zł. 98 gr. Poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Sambor, 8 kwietnia 1929.

E. 251/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 22 czerwca 1929 o godz. 8 rano w biurze Nr. 2

podpisanego Sądu odbędzie się licytacja 1/2 realności obj. whl. 155 gm. Derewnia składająca się z pgr. 10302/2 obszaru ponad 3/4 morga gleby. Wartość szacunkowa 315 zł. Najniższa oferta 210 zł. Wzywa się osoby, by prawa czynności egzekucję powyższą niedopuszczalną zgłaszały najdalej do terminu licytacyjnego — później nie będą mogły być użyte przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych od- syła się do edyktu na tablicy podpisanego Sądu ogłoszonego.

Sąd grodzki, Oddział I.
Mosty wielkie, 23 kwietnia 1929.

E. 437/27/17. Edykt licytacyjny. Dnia 7 czerwca 1929, godzina 9 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 licytacja realności whl. 763 księgi gruntowej Dębica, obejmującej parcele gruntowe wraz z dwoma domami murowanymi i dwiema szopami. Wartość szacunkowa 43.735 złotych. Najniższa oferta 29.156 zł. 66 groszy. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje takie nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział II.
Dębica, 15 kwietnia 1929.

E. 755/27/10. Edykt licytacyjny. Dnia 13 maja 1929 o godzinie 10 i pół przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 2824, 697, 1511, 2958, 1523, gminy Synowódzko wyżne. Najwyższa oferta 2714 zł.

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 4 maja 1929.

E. 3555/28/18. Edykt licytacyjny. Dnia 4 czerwca 1929 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 62 I. p. publiczna przynmsowa licytacja realności lwh. 776 ks. gr. gm. kat. Prokocim składającej się z następujących parcel: lk. 204/7 rola, 204/8 rola, 205/4 łąka, 206/4 łąka, 207/4 pastw., 205/3 łąka, 206/3 rola, 207/3 pastw. Wartość szacunkowa 878.20 zł. Najniższa oferta 586 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział III.
Kraków, 22 kwietnia 1929.

E. 1832/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 6 czerwca 1929 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż całej realności lwh. 1110 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna Michała Czarnoty własnej. Nieruchomość ta oszacowaną została na 9765 zł., najniższa oferta 6510 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, 7 kwietnia 1929.

E. 1657/28. Edykt licytacyjny. Dnia 4 czerwca 1929 o godz. 11 w Sądzie grodzkim w Rozwadowie sala Nr. 3 I p. odbędzie się na podstawie warunków licytacyjnych na wniosek dra Bernarda Kleinmana adwokata w Rzeszowie licytacja realności lwh. 163 i 1239 gm. Turbja składających się z parcel gruntowych 1294, 1147/2, 1146/6 i 1152/2 o łącznej powierzchni 115 ar. 03 m. gruntu ornego o dobrej glebie oszacowanego na 4.794 zł. Najniższa oferta 3.196 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział V.
Rozwadow, 14 kwietnia 1929.

E. 96/28. Edykt licytacyjny. Dnia 4-go czerwca 1929 w Sądzie grodzkim w Rozwadowie sala Nr. 3 odbędzie się na podstawie zatwierdzonych warunków licytacyjnych na wniosek Abrahama Wachholdera licytacja połowy realności lwh. 234 gm. Zaleszany składającej się z parceli bud. 305, połowy domu drewnianego, połowy stajni i stodoły, parc. gr. 258 i 259 o łącznym obszarze 1 h. 21 a 06 m. gruntu ornego o dobrej glebie. Cena szacunkowa 2.760 zł. Najniższa oferta 1840 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział V.
Rozwadow, 14 kwietnia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 12/29/3. Edykt ugody. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Estery Beer kupcowej w Rymanowie. Komisarzem ugodowym sędzia s. o. Wojciech Soltawski. Zarządcą ugodowym Bernard Tiegermann w Rymanowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 7 maja 1929 godz. 10 przedpoł.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 6 kwietnia 1929.

Sa. 15/29. Do majątku dłużnika Salomona Wachsa straganiarza w Kamionce strumilowej, niewpisanego w rejestrze handlowym otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Andrzej Szczepaniak naczelnik Sądu grodzkiego, zarządcą ugodowy Salomon Engel właściciel realności i kupiec w Kamionce strumilowej. Audjencja ugodowa 23 maja 1929 godzina 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 maja 1929 w Sądzie grodzkim w Kamionce strumilowej.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 24 kwietnia 1929.

Sa. 67/29/5. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Liby Goldberg kupcowej we Lwowie, ul. Krakowska 5. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządcą ugodowy dr. Dawid Koch, adw. we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 23 lipca 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lipca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 29 kwietnia 1929.

Sa. 59, 60, 61/29/8. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Karola Larskiego, Inż. Konrada Lisowskiego i Zygmunta Wittelsa we Lwowie. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządcą ugodowy dr. Huleś Dawid adw. Lwów, Podlewskiego 9. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 23 lipca 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 29 kwietnia 1929.

Sa. 53/29/4. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Oskara v. Ozjasza Wohla przemysłowca we Lwowie, Podlewskiego 9. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządcą ugodowy dr. Bronisław Michalewski adw. Lwów Akademicka. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 4 czerwca 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 maja 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 29 kwietnia 1929.

Sa. 76/29/6. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. firmy M. Kierski handel żelaza oraz właścicieli tejże Grzegorza Kierskiego i Jerzego Kierskiego we Lwowie — Kopernika 4, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą M. Kierski handel żelaza we Lwowie. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządcą ugodowy Jan Sudhof kupiec Lwów, Akademicka 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 23 lipca 1929 o g. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 29 kwietnia 1929.

Sa. 70/29/5. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Przesa kupca we Lwowie, Krakowska 14. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządcą ugodowy Samuel Scherer właśc. biura dzienników Lwów, Pasaż Hausmana. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 23 lipca 1929 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 29 kwietnia 1929.

Sa. 72/29/5. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Bernarda Czoppa, kupca we Lwowie, Szpitalna 8. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządcą ugodowy Mozes Lewin, kupiec Lwów Kazimierzowska 17. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 23 lipca 1929 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 29 kwietnia 1929.

Sa. 64/29/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Etli Werberg, kupcowej we Lwowie, Krakowska 4 (handel obuwem). Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządcą ugodowy dr. Elkon Margulies adw. Lwów, Sienkiewicza 2. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 16 lipca 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lipca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 27 kwietnia 1929.

Sa. 79/29/3. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izidora Menscha kupca we Lwowie, Ruska 18. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządcą ugodowy dr. Alfred Mehrer adw. Lwów, Jagiellońska 20. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 16 lipca 1929 o g. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 lipca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 27 kwietnia 1929.

Sa. 122/28/70. Zatwierdza się ugodę zawartą w dniu 18 lutego 1929 między dłużnikiem Szymonem Reschem, kupcem we Lwowie a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 3 kwietnia 1929.

Sa. 58/29/4. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szulima Fränkla kupca i Perli Fränkel w Lubaczowie. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządcą ugodowy dr. Bardach Ignacy Lubaczów. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 10 lipca 1929 o g. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 lipca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 26 kwietnia 1929.

Sa. 74/29/5. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Tadeusza Gustowicza, właśc. hurtownego handlu towarów modnych we Lwowie. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządcą ugodowy dr. Ludwik Merkel adw. Lwów Żółkiewska 14. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 9 lipca 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 lipca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 26 kwietnia 1929.

Sa. 27/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Rosenbacha i Chany Rosenbach kupców w Komarnie. Komisarz ugodowy P. Motyl Michał naczelnik Sądu grodzkiego w Komarnie. Zarządca ugodowy p. Lazar Altschüller kupiec w Komarnie. Audjencja ugodowa w Sądzie Grodzkim w Komarnie dnia 31 maja 1929 o godz. 10-tej przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 24 maja 1929 w tymże Sądzie. 3635

Komarno, 30 kwietnia 1929.

Komisarz ugodowy:

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 491/28. Edykt. Józef Broszko, syn Jana i Anny urodzony 1 marca 1882 w Ciemiernicach, powołany w 1915 do 24 pp. w walkach na froncie włoskim, w tym roku zaginął i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa przezeń zawartego za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się aby dał znać o sobie. 3557

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 1 kwietnia 1929.

T. 7/29. Michał Marków, syn Stanisława urodzony w r. 1885 z Wiktoria, został w dniu 20 października 1914 zabity w Tyszkowicach pod Przemyślem. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do trzech miesięcy. 3344

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 5 lutego 1929.

T. IV 113/28/16. Edykt. Michał Urda, rel. gr. kat., syn Demetriusza (Dymitra) i Eufemji z Horoszczaków, urodzony dnia 11 października 1874 w Krywej (powiat Gorlice) — jako żołnierz 1 komp. 31 czy 32 p. p. obr. kraj. austr. zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego — wzywa się o przesłanie wiadomości o nim, w ciągu sześciu miesięcy. Sąd okręgowy Wydział cywilny IV.
Jasło, dnia 19 marca 1929. 3590

T. 472/28. Edykt. Michał Mułyk, syn Jana i Pelagji, urodzony 16 marca 1901 r. w Dusanowie, zamieszkały w Baczowie jako żołnierz brał udział w 1919 w odwozie armji z Małopolski i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 3558

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 26 lutego 1929.

ZMIANA NAZWISK.

Wojewoda Poleski Nr. II. SC. 5/1.

Brześć n/B. dnia 22 kwietnia 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Kasper Cielatko, urodzony dnia 30 grudnia 1871 r. we wsi Nidzie, gminy Morawica, pow. Kieleckiego syn Pawła i Jadwigi z domu Śliwińskiej, zamieszkał we wsi Załazje, pow.

Kamień Koszyrskiego Województwa Poleskiego wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Cielatko“ na nowe nazwisko „Syberyjski“.

Poleski Urząd Wojewódzki w Brześciu podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że po myśli art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478) oraz § 1 rozporz. Min. Spraw. Wewn. z 11 października 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 828) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu zarzuty, które podać należy do tegoż urzędu w przeciągu 90 dni (dziewięćdziesięciu) od dnia ogłoszenia w niniejszym piśmie. 3630

Za Wojewodę:

Dr. Feliks Rybołowicz

w z. Naczelnika Wydziału Adm.

SAMOCHODY osobowe 2, 4 i 6-ciu osobowe okazujnie do sprzedania „Pilot“, Lwów Batoro 4. 2338

NIEPZERACHOWANY BILANS SUROWY POWSZECHNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO W POLSCE S. A.

na dzień 1-go lipca 1928 roku

STAN CZYNNY:	Zł.	STAN BIERNY:	Zł.
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego	2.848.737.19	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	2.733.898.35	a) zakładowy 2.000.000.00	
Papiery wartościowe:		b) zapasowy 444.589.52	
a) papiery państwowe 464.584.89		c) inne rezerwy 555.410.48	3.000.000.00
b) papiery hipoteczne 1.880.179.12		Wkłady:	
c) akcje 1.823.663.86	4.168.427.87	a) terminowe 8.450.300.81	
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcyjnych	464.347.92	b) à vista 17.904.406.88	
Papiery wart. ustawowego kapitału zapasowego	222.350.00	c) na książeczki wkładowe i a-sygn. kas. 29.876.072.86	56.230.780.55
Banki „loro“ 3.361.018.47		Rachunki bieżące	5.277.573.10
Banki „nostro“ 5.100.221.01		Zobowiązania inkasowe	370.106.17
Weksle zdyskontowane 49.907.417.28		Redyskonto weksli	16.063.089.24
Weksle protestowane 32.150.67		Banki „loro“ 9.623.548.51	
Rachunki bieżące:		Banki „nostro“ 30.549.993.37	
a) zabezpieczone 47.799.287.28		Procenty, prowizje i różne zyski	4.039.335.62
b) niezabezpieczone 5.968.821.06	53.768.108.34	Rachunki Oddziałów	20.256.650.91
Pożyczki terminowe 200.508.88		Różne rachunki	2.932.643.58
Ruchomości 300.401.82			
Nieruchomości 1.429.984.05			
Koszty handlowe 2.642.776.84			
Rachunki Oddziałów 19.653.459.89			
Różne rachunki 1.509.912.47			
	148.343.721.05		148.343.721.05
Udzielone gwarancje 5.937.020.63		Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji	5.937.020.63
Inkaso 13.102.336.98		Różni za inkaso	13.102.336.98
	19.039.357.61		19.039.357.61

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S. A. BILANS SUROWY NA DZIEŃ 1 LIPCA 1928 r.

przerachowany w myśl rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r.

STAN CZYNNY:	Zł.	STAN BIERNY:	Zł.
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego	2.848.737.19	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	2.733.898.35	a) zakładowy 3.200.000.00	
Papiery wartościowe własne:		b) zapasowy 444.589.52	
a) papiery państwowe 464.584.89		c) inny rezerw. 384.999.00	4.029.588.52
b) papiery hipoteczne 1.880.179.12		Wkłady:	
c) akcje 1.823.663.86	4.168.427.87	a) terminowe 8.450.300.81	
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcyjnych	464.347.92	b) à vista 17.904.406.88	
Papiery wart. ustawowego kapitału zapasowego	222.350.00	c) na książeczki wkładowe i a-sygn. kas. 29.876.072.86	56.230.780.55
Banki „loro“ 3.361.018.47		Rachunki bieżące	5.277.573.10
Banki „nostro“ 5.100.221.01		Zobowiązania inkasowe	370.106.17
Weksle zdyskontowane 49.907.417.28		Redyskonto weksli	16.063.089.24
Weksle protestowane 32.150.67		Banki „loro“ 9.623.548.51	
Rachunki bieżące:		Banki „nostro“ 30.549.993.37	
a) zabezpieczone 47.799.287.28		Procenty, prowizje i różne zyski	4.039.335.62
b) niezabezpieczone 5.968.821.06	53.768.108.34	Rachunki Oddziałów	20.256.650.91
Pożyczki terminowe 200.508.88		Różne rachunki	2.932.643.58
Ruchomości 300.401.82			
Nieruchomości 2.459.572.57			
Koszty handlowe 2.642.776.84			
Rachunki Oddziałów 19.653.459.89			
Różne rachunki 1.509.912.47			
	149.373.309.57		149.373.309.57
Udzielone gwarancje 5.937.020.63		Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji	5.937.020.63
Inkaso 13.102.336.98		Różni za inkaso	13.102.336.98
	19.039.357.61		19.039.357.61

BILANS ROCZNY NETTO POWSZECHNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO W POLSCE S. A.

na dzień 31-go grudnia 1928 roku

STAN CZYNNY:	Zł.	STAN BIERNY:	Zł.
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego	7.673.404.47	Kapitał własny:	
Waluty zagraniczne	3.395.286.68	a) zakładowy 8.000.000.00	
Papiery wartościowe własne:		b) zapasowy 444.589.52	
a) pożyczki państwowe 688.232.14		c) inne rezerwy 1.585.000.00	
b) papiery hipoteczne 1.394.809.55		d) fundusz amortyzacyjny —	10.029.589.52
c) akcje 1.770.028.56	3.853.070.25	Wkłady:	
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcyjnych	1.008.382.28	a) terminowe 14.342.248.39	
Towary 16.745.22		b) à vista 12.842.064.77	
Banki krajowe 1.829.446.21		c) książeczki wkładowe i a-sygn. kas. 33.889.106.09	61.073.419.25
Banki zagraniczne 2.691.070.13		Rachunki bieżące (saldo kredytowe)	7.443.471.83
Weksle zdyskontowane 60.481.892.43		Zobowiązania inkasowe	904.062.61
Weksle protestowane 175.078.38		Redyskonto weksli	23.405.303.99
Rachunki bieżące (saldo debetowe):		Banki krajowe	3.085.385.93
a) zabezpieczone 49.347.960.55		Banki zagraniczne	37.571.233.21
b) niezabezpieczone 8.440.734.00	57.788.694.55	Wierzyciele hipoteczni	—
Pożyczki terminowe 1.657.244.25		Różne rachunki	5.900.366.74
Nieruchomości 3.513.178.42		Listy zastawne (obligacje)	—
Różne rachunki 6.212.275.57		Zysk:	
Długoterminowe pożyczki hipoteczne —		a) z lat ubiegłych 7.474.00	
	150.295.768.84	b) za rok 1928 875.461.76	882.935.76
			150.295.768.84

Gwarancje
Inkaso

zł. 18.214.512.09
zł. 24.558.826.18

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA ROK 1928. POWSZECHNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO W POLSCE S. A.

WINIEN:	Zł.	MA:	Zł.
Procenty i prowizje wypłacone	7.680.338.13	Pozostałość zysków z lat ubiegłych	7.474.00
Koszty handlowe	5.348.847.83	Procenty i prowizje pobrane	14.245.294.12
Podatki	921.982.22	Różnice kursowe	670.716.04
Amortyzacja	111.208.79	Dochody z nieruchomości	106.560.38
Odpisy na dłużnikach	117.659.19	Zwrot sum dawniej odpisanych	32.927.38
Różne	—	Różne	—
Czysty zysk	882.935.76		
	15.062.971.92		15.062.971.92

Walne Zgromadzenie odbyte dnia 26 marca 1929 r. uchwaliło wypłacić dywidendę w wysokości zł. 8.— od akcji I—III emisji i zł. 4.— od akcji IV emisji zł. 100.— im wart. poczynszy od dnia 27 marca 1929.

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI

TEL. 4-92

WE LWOWIE UL. GAZOWA 28

TEL. 43

wykonuje:

INSTALACJE GAZOWE NA DOGODNE SPŁATY RATALNE

i dostarcza po cenach konkurencyjnych

K O K S

do opału, centralnych ogrzewań i kuźni

SMOŁĘ PREPAROWANĄ

do dachów i konserwacji drzewa

AMONIAK

chemicznie czysty dla aptek i

AMONIAK SKROPLONY
dla chłodzi

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.